DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, środa 6 maja 1931** **Nr. 103**

Sprawiedliwości stało się zadość

Wyrok w procesie wejherowskim

Wczoraj o godz. 17 w Sądzie Okr. w Wejherowie zapadł

WYROK

w głośnej sprawie karnej przeciw b. posłowi endeckiemu Kwiatkowskiemu i synowi jego Janowi.

Sad uznał oskarżonego Kwiatkowskiego sen. winnym całego szeregu przestępstw z § 240 ustawy upadłościowej, §§ 64, 83, 84 ustawy o spółkach z ogr. odpowiedzialnością, §§ 263, 266, 286 i 74 k. k. i

SKAZAŁ OSK. KWIATKOWSKIEGO SEN. NA ŁĄCZNĄ KARĘ 1 ROK I 3 MIES. WIĘZIENIA

z zaliczeniem aresztu śledczego, oraz na 100 zł grzywny.

Osk. Kwiatkowskiego jun. sąd uznał winnym przestępstwa z § 246 k. k. i skazał go na 2 tygodnie więzienia z odroczeniem na 1 rok. Pozatem osk. Kwiatkowski skazany został na koszty sądowe w wysokości 90 zł, a junior na 5 zł.

Od powyższego wyroku

PROKURATOR ZGŁOSIŁ APELACJĘ.

Po krótkiej chwili wahania obrona zgłosiła również apelację od tego wyroku. Obrońca adw. Suchecki zgłosił prośbę o wypuszczenie oskarżonego na wolność, motywując prośbę swą stanem zdrowia oskarżonego i tem, że oskarżony większą część kary odsiedział już w areszcie śledczym.

Prokurator wskazał na szerokie stosunki oskarżonego z krajami zamorskiemi i możliwość ucieczki i prosił o odrzucenie wniosku obrony.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił zwolnić oskarżonego z więzienia pod tym warunkiem, iż nie wolno mu opuszczać stałego miejsca zamieszkania oraz pod warunkiem zgłaszania się 2 razy w tygodniu na posterunku P. P.

Wyroku wysłuchały w spokoju tłumy publiczności.

* * *

Wyrok Sądu Okręgowego w sprawie b. posła Kwiatkowskiego nie jest zasadniczo dla nikogo niespodzianką, kto znał aferę i oszustwa, popełniane na terenie całego Pomorza przez właścicieli Centrali Rolniczej. Dlatego było rzeczą pewną, że sprawiedliwość musi dosięgnąć człowieka, który upozorowany na działacza narodowego i posła do Sejmu wyzyskiwał swój wpływ partyjny dla celów osobistych, o wyniku tak fatalnym.

Usiłowano z Kwiatkowskiego uczynić męczennika i bohatera narodowego. W pewnym odłamie prasy liczono każdy dzień jego więzienia, podsuwając czytelnikom podejrzenie, iż sądy polskie krzywdzą nieskazitelnego działacza „narodowego".

Przebieg procesu wejherowskiego zdarł maskę z tej obłudy partyjnej. Wyrok wczorajszy, skazujący b. posła ze Stron. Narodowego Kwiatkowskiego na przeszło rok więzienia za oszustwa i nadużycia, odsłonił istotną prawdę, którą starano się ukryć ze względów partyjnych.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Polskie samoloty sportowe w Pilźnie

Praga, 5. 5. (PA). Wczoraj wystartowały z Pilzna do Pragi dwa samoloty polskie, biorące udział w międzynarodowym meetingu lotniczym w Pilznie, żegnane nadzwyczaj serdecznie przy dźwiękach hymnów państwowych przez zastępcę dowódcy garnizonu w Pilznie, prezesa aeroklubu zachodnio-czechosłowackiego. Lotnikom polskim wręczył aeroklub zachodnio-czechosłowacki upominek w postaci srebrnych wieńców, przeznaczonych dla aeroklubów krakowskiego i warszawskiego.

Startowi przyglądały się liczne rzesze publiczności, przybyłej specjalnie na lotnisko dla zamanifestowania swej sympatji dla naszego lotnictwa sportowego.

W dniu jutrzejszym odlecą aparaty polskie z Pragi przez Brno do Polski.

Nadzwyczajna sesja sejmowa zostanie zwołana w końcu maja

Mała ustawa samorządowa tematem obrad

(o) Warszawa 5. 5. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej zostało już ostatecznie zadecydowane.

Ostatnie konferencje, które odbyły się w Belwederze i na Zamku, wpłynęły niewątpliwie na tę decyzję. Termin sesji dotychczas nia został jeszcze ustalony. — Ogólnie przypuszczają, że sesja rozpocznie się w końcu maja, około 25 bm.

Sesja potrwałaby miesiąc. Na porządku dziennym znalazłyby się rządowe projekty ustaw, m. in. t. zw. mała ustawa samorządowa, oraz szereg ważniejszych ustaw, które obecnie są opracowywane w łonie Rządu. Jak wiadomo, opracowaniem „małej" ustawy samorządowej zajęło się Ministerstwo Spr. Wewn. które w ostatnich dniach ukończyło rozmowy na ten temat z odnośnemi organizacjami społecznemi.

Briand szachuje „Anschluss"

Ambasador Laroche wręczy min. Zaleskiemu francuski projekt porozumienia gospodarczego

(o) Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.). W kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że ambasador francuski **Laroche** ma przedłożyć min. Zaleskiemu **nowy projekt Brianda, dotyczący koncepcji paneuropejskiej.**

Nowy projekt Brianda uwzględnia sytuację, jaka się utworzyła w związku z przygotowaniami do **„Anschlussu"** niemiecko-austrjackiego, **i przyznaje wielką rolę państwom średnim i mniejszym w projekcie porozumienia gospodarczego Europy.**

Charakterystycznem jest, że **Briand** projekt ten **rozsyła państwom zaprzyjaźnionym przed samą sesja genewską.**

Wnosićby należało, że projekt Brianda będzie dyskutowany w Genewie i że będzie stanowił bardzo ważne **zaszachowanie „Anschlussu".**

Marsz. Piłsudski pracuje nad najbliższą sesją Ligi Narodów i projektem Brianda

(o) Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, przebywający od kilku dni w Warszawie **poseł polski w Pradze Grzybowski został zaproszony przez Marszałka Piłsudskiego na audjencję.** Audjencja ta pozostaje niewątpliwie w związku z konferencjami, które Marszałek Piłsudski odbył przed kilku dniami z **min. Zaleskim i wicemin. Beckiem, i dotyczy przygotowań na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów.** Konferencja ta według wszelkiego prawdopodobieństwa **pozostaje również w związku z projektem austrjacko-niemieckiej unji celnej oraz planem gospodarczym Brianda.**

8 miljonów kombatantów pozdrawia powstańców śląskich

Katowice 5. 5. (PAT). Z okazji uroczystego obchodu 10 rocznicy trzeciego powstania śląskiego p. wojewoda Grażyński, jako prezes honorowy Związku Powstańców Śląskich otrzymał następujący telegram:

„W radosnym dniu 10 lecia trzeciego powstania śląskiego F. I. D. A. C. byłych wojskowych w imieniu swych 8 miljonów towarzyszy broni, zgromadzonych w 71 związk. należących do 10 narodów sprzymierzonych i stowarzyszonych w czasie wojny uważa za swój obowiązek zamanifestować swą całkowitą solidarność z polskimi kolegami ze Związku Powstańcow. Przez swe trzecie powstanie lud śląski od wieków znajdujący się pod obcem jarzmem dowiódł światu, że z niezłomną wolą chce wrócić na łono swej polskiej Ojczyzny. FIDAC przypomina wam koledzy w dniu waszego święta narodowego, że pragnie pokoju, opartego na poszanowaniu traktatów. Sercem z wami. Milan. (—) Radoslawewicz — prezes. Roger Maries d'Avigner — sekretarz generalny".

Wspaniały sukces polskości na Górnym Śląsku

Katowice 5. 5. (PAT). Podług dotychczasowych obliczeń wpisy dzieci do szkół powszechnych na polskim Górnym Śląsku odbywają się następująco: na ogólną liczbę dzieci do polskich szkół wpisało się w państwowych urzędach szkolnych: Katowice II — 93 proc. Katowice III — 91 proc., Katowice IV — 93 proc., Królewska Huta — 70 proc., Lubliniec 98 proc., Pszczyna I — 96 proc. Pszczyna II 95 proc. Rybnik I 95,5 proc. Rybnik II — 98,6 proc., Rybnik III — 94 proc., Świętochłowice I — 90 proc., Świętochłowice II 91 proc. Tarnowskie Góry 92,5 proc. Brak jest wyniku z okręgu Katowice I.

„Poprawka historji"

Nowe dzieło Marsz. Piłsudskiego ukaże się w tych dniach na półkach księgarskich

(o) Warszawa 5. 5. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski w czasie pobytu na Maderze napisał książkę pod tyt. „Poprawka historji". Książka ta niebawem ukaże się na półkach księgarskich.

Co jest treścią książki, dotychczas nie wiadomo. Z ogólnie zebranych informacyj dowiadujemy się, że książka ta zawiera wspomnienia legjonowe i stanowi polemikę z pamiętnikami Daszyńskiego.

Dyr. Wachowiak u Pana Prezydenta

Warszawa 5. 5. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął w godzinach popołudniowych dr. Wachowiaka, byłego prezesa komitetu PWK. w Poznaniu, kóry wręczył p. Prezydentowi 5 tomów pamiątkowej księgi powyższej wystawy.

Kiepura zachorował

Wiedeń, 5. 5. (PAT.). Według informacji **„Neue Freie Presse"** z Budapesztu, Jan **Kiepura,** który **miał śpiewać** w **„Cyganerji"** w Budapeszcie **nagle zachorował,** wobec czego przedstawienie musiało być odwołane.

Kiepura w czwartek śpiewał w „Turandocie" z największem powodzeniem, nazajutrz jednak zaczął się skarżyć na **silny ból w twarzy.** Lekarze stwierdzili **ropę w jamie nosowej i zaproponowali przewiezienie chorego do sanatorjum.**

Wiedeń, 5. 5. (PAT) „Der Montag" donosi z Budapesztu, że przesadne pogłoski o **ciężkiej chorobie Jana Kiepury** nie **sprawdzają się.** Z sanatorjum w Schwaben **donoszą,** że **artysta polski** znajduje się **już w stanie** rekonwalescencji i za kilka dni **opuści sanatorjum.**

Spotkanie królów w motorówce na Dunaju

Bukareszt, 5. 5. (PAT) Król Karol w towarzystwie prezesa rady ministrów prof. **Jorgi przybył** wczoraj rano do Drencowa nad Dunajem. dokąd **przyjechał** również na swym jachcie król Aleksander **jugosłowiański.**

Monarchowie odbyli **godzinny spacer po Dunaju w łodzi motorowej.** Spotkanie miało charakter **bardzo serdeczny.**

Treviranus nawołuje do ...pracy za darmo

Berlin, 5. 5. (PAT.). W Oldenburgu na zebraniu konserwatywnej partji ludowej minister **Treviranus** wygłosił mowę, w której domagał się m. in. utworzenia **ochotniczych batalionów pracy.**

Państwo zdaniem jego nie ma środków na wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy, jednakże już w najbliższych dniach **niemieckie organizacje wojskowe będą zainterpelowane w tej sprawie w myśl propozycji mówcy.** Służba **powinna być zorganizowana na tej zasadzie,** iż ochotnicy otrzymywaliby **drobne wynagrodzenie i wolne kwatery.**

Byłby to — oświadczył mówca — **rodzaj cywilno-gospodarczej mobilizacji.**

O mocną państwowość i grzechy przeciw niej

Jaka jest najsilniejsza tendencja każdej państwowości, dążącej do zcementowania w jedną, mocną, granitową całość wszystkich elementów, składających się na pojęcie samodzielnego, zorganizowanego państwa?

Przedewszystkiem **zjednoczenie wszystkich dzielnic i ziem państwa w jednolity organizm narodowy**, ożywiony jednym duchem obywatelskim, jedną ideą **państwową**. Państwa narodowościowo jednolite, jak Niemcy, Italja, Hiszpanja Francja mają tu zadanie znacznie ułatwione.

Państwa takie jak Jugosławja, złożona z Serbów, Kroatów i Słoweńców, jak Czechosłowacja złożona z Czechów, Niemców, Słowaków i Rusinów, czy Polska mająca mniejszości niemieckie, ukraińskie i białoruskie mają zadania państwowe trudniejsze i bardziej skomplikowane.

Tu racja stanu państwowa zagrożona mniej lub silniej odśrodkowymi tendencjami grup mniejszościowych, etnicznie z trzonem narodowym narodu panującego niezwiązanych, a złączonych z państwem tylko węzłami wspólnej państwowości i płynących stąd praw i obowiązków obywatelskich, dbać musi o

JAK NAJINTENSYWNIEJSZE ZCALENIE TERYTORJALNE KRAJU I SCENTRALIZOWANIE WŁADZY W NIEM,

przy wciągnięciu żywiołów narodowych do ścisłej współpracy z głębszą tendencją pogłębienia poczucia państwowości we wszystkich słojach i grupach obywatelskich danego terytorjum.

Polityka państwowa i ideologja państwowa tem różni się tu od pracy ściśle narodowej, **iż państwo stać musi równocześnie na straży praw obywatelskich i dobra grup etnicznych obcych rządzącej grupie narodowej, by je do państwa przywiązać i zlać je z organizmem państwowym** w jedną całość, gdy interes grupy narodowej przez stałe cechy nacjonalizmu, może tę łączność we współżyciu osłabiać, i mniejszości narodowe **zrażać do wspólnej państwowości**.

Państwo Polskie powstałe ze zrastania się w jedną całość trzech ziem, a dodawszy dzielnicę górnośląską i Ziemie Wschodnie, nawet pięciu odrębnych pod wielu względami grup terytorjalnych, musiało tem większy położyć nacisk na szybkie zrośnięcie się w jeden organizm państwowy dawnych trzech „zaborów", rządzonych przez stulecie przeszło przez inne rządy, inne ustawodawstwa, inne ustroje prawne, kulturalne etc.

Stąd silna tendencja w Polsce od zarania jej odrodzenia,

KU ENERGICZNEJ CENTRALIZACJI I ZWIĄZANIU W CAŁOŚĆ DAWNIEJSZYCH ODRĘBNYCH DZIELNIC I KRAJÓW.

Polityce państwowej udało się uchronić przed specjalnymi statutami dla Małopolski Wschodniej, czy Ziemi Wileńskiej, jedynie traktaty zagwarantowały pewną samodzielność ustrojową Górnemu Śląskowi, obdarzonemu własnym sejmem i pewną swoistą strukturą administracyjną.

* * *

Z punktu widzenia interesu państwowego i konieczności odrobienia wielu ujemnych skutków półtorawiekowej niewoli, ta tendencja cementowania organizmu państwowego w zwartą, jednolitą całość jest niewątpliwie **nakazem państwowej racji stanu**.

Przeciw tej centralizacji były jednak nieraz zakusy odśrodkowe. Wiemy, że dość długo Polska cała była odcięta kordonem „granicznym" od Wielkopolski, a w Skalmierzycach obywatel jadący z Warszawy podlegał pewnej kontroli, niby przy wjeździe na teren „zagraniczny"

Naczelna Rada Ludowa, ówczesny „rząd" Wielkopolski stwarzał te sztuczne „kordony" tymczasowo, w związku z chwilową sytuacją, jaka się wytworzyła.

Na Pomorzu istniała i istnieje grupa ludzi która propagowała tuż po wyzwoleniu Pomorza z pod łapy pruskiej myśl o sui generis samodzielności Pomorza, i stwarzała ideologję zdrożną z interesami państwa polskiego, potępioną w czambuł przez całą Polskę,

ODRĘBNOŚCI ADMINISTRACYJNEJ POMORZA, CZYLI T. ZW. SEPARATYZMU POMORSKIEGO.

Inicjatorzy i ideologowie tego ruchu i tej koncepcji są na Pomorzu wszystkim znani, jest wiadomem, że **tez o separatyźmie pomorskim bronił gorąco adwokat toruński Ossowski**, który będąc członkiem Rady Nadzorczej „Słowa Pomorskiego", wywierał też w tym kierunku swój wpływ na prasę pomorską.

Nie trzeba dodawać, że koncepcja „separatyzmu" pomorskiego była i jest zawsze mile widziana po drugiej stronie zachodniej granicy. Przecież Niemcy i ich szermierze „niemieckości" Pomorza twierdzą po dziś dzień, że Pomorze to kraj w większości swej niemiecki, że ta „większość" ideowo i państwowo ciąży ku Rzeszy, a zatem wszelkie tendencje odśrodkowe od Warszawy, z podkreślaniem, że **„Pomorze jest i winno być samodzielne", „Pomorze dla Pomorzan"! „Pomorze chce być sobą!"** (tak jakby mogło nie być sobą, tylko czem?), wszystko to jest woda na młyn obcej propagandy, wszystko to świadczyć ma dziś, tak jak świadczyło o tem wtedy, gdy pan mec. Ossowski wygłaszał parę lat temu swoje teorje o separatyźmie pomorskim, że

> **ludność Pomorza nie jest całkiem zadowolona z państwowości polskiej, że porównanie tego, co było, z tem co jest wychodzi na korzyść „przeszłości" itd.**

Wszelkie publiczne stawianie kwestji w ten sposób, choćby pod pozorami chwalebnej troski o ludność tej ziemi, o jej dobrobyt i interesa, w tak zaognionej sytuacji, jak dzisiejsza,

JEST ROBOTĄ KARYGODNĄ, ZŁĄ I POTĘPIENIA GODNĄ.

Raz jeszcze stwierdzamy: artykuł niepodpisany, wydrukowany w dniu 2 maja na łamach „Słowa Pomorskiego" pod tytułem: **„Pomorzanie chcą być sobą..., — Separatyzm pomorski dawniej a dziś"**, jest wodą na młyn wrogiej propagandy, a porównania mające na celu identyfikowanie „despotyzmu Wilhelma II." z **„polskim despotyzmem"** i szereg wniosków z takiego postawienia sprawy wypływający, wskazuje na to, że redakcja organu Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, czy w Toruniu świadomie, czy nieświadomie **szerzy propagandę separatyzmu w stosunku do państwowości polskiej**, zohydzając stosunki w państwie naszem istniejące, **porównując je do** czasów Wilhelma II, wykazując, **że polscy „mężowie stanu" i „niektórzy zwolennicy polskiego despotyzmu"**

> **nie umieją zrozumieć Pomorzan, tak jak „nie chcieli ich zrozumieć władcy pruscy..."**

Wnioski z tak postawionych przesłanek argumentacyjnych, wynikają jasne:

> **Pomorze, które „odpadło od państwa pruskiego" — to słowa pomorskiego organu Stron. Narodowego, — zrażone jest „despotyzmem" polskich „mężów stanu" i ...„Pomorzanie pragną być sobą!"**

Nie wiemy dlaczego, to samo „Słowo Pomorskie" chcąc rehabilitować się w opinji publicznej, za swe ostatnie „credo polityczne" w artykule wczorajszym pt.: „Czy być sobą to zbrodnia?" z dziecięcą naiwnością stara się tłómaczyć, że uwagi jego „wywołały wprost furję na naszych łamach", „posłużyły do niewybrednej napaści", „rozpaliły i rozgorączkowały nam główki", „wyobraźnia nasza jest albo obłudna, albo zapadła na niebezpieczną chorobę, z której należy się jak najprędzej wyleczyć" itd itd.

Z całym spokojem cytujemy własne ich słowa i argumenty tego pisma, które otoczywszy się renegatami i ex-separatystami, już nie orjentuje się, co naprawdę czuje dusza pomorska, jak oburzające są te stałe utyskiwania tej prasy na wszystko co się w Polsce buduje, to dopomaganie propagandzie niemieckiej w szkalowaniu wszystkiego, co się u nas dzieje, podkopywanie zaufania ludności pomorskiej do własnego rządu i państwa ostatnio nawet do własnej armji i jej zarządzeń, kierowanych troską właśnie o przygotowanie obronne Pomorza na wypadek niebezpieczeństwa.

A zatem bez śladu furji, napewne, ale z poważną troską o szkodliwość roboty siewców kąkolu separatystycznego na Pomorzu, **musimy przeciwstawić się tej zdrożnej, i w naszem pojęciu — bezwzględnie antypaństwowej robocie.**

Jeśli artykuł wymieniony o „separatyźmie wczoraj i dziś" był zaś pomyłką, zwykłem lapsus pióra „rozpalonej i rozgorączkowanej główki" to nie wstyd jest pójść do Canossy i stwierdzić publicznie że od ideałów i tez politycznych p. mec. Ossowskiego i jego przyjaciół odeszło się definitywnie i do nich się już nie powróci.

Powoływanie się zaś na słowa, które na przeciwległym krańcu Polski w roku 1927 gdzieś kiedyś o Wileńszczyźnie powiedział obecny wojewoda Kościałkowski, nikogo znów tu na Pomorzu nie przekonuje. Bo p. woj. Kościałkowski o despotyźmie Wilhelma II i o despotyźmie polskim i polskich mężów stanu napewno nie mówił.

A przecież o te szkaradne i tak ohydne w ustach Polaka i w jego piórze argumenty porównawcze tu chodzi.

Wyprzeć się tego lisiem kluczeniem nie można.

W jedności nasza siła i potęga

Przemówienie gen. Góreckiego na uroczystościach śląskich

Podczas obchodu dziesiątej rocznicy trzeciego powstania śląskiego w Katowicach wygłosił porywające przemówienie prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. Górecki. Z przemówienia tego podajemy, co następuje:

„Powstańcy śląscy! Przynoszę Wam żołnierskie pozdrowienie od wielkiej rodziny polskich obrońców Ojczyzny zszeregowanych w Federacji, do której wy również należycie. Przynoszę wam **zapewnienie, że pół miljonowa armja rezerwowa jest zawsze z wami.** Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny **skupiła w swych szeregach 30 związków b. wojskowych. Wbrew wiekowym naszym przywarom** i wrodzonej polskiej kłótliwości, **zdobyliśmy się jednak na jedność w imię dobra Polski.** A przecież i były i są wśród nas związki, które w czasie wielkiej wojny walczyły z sobą po przeciwległych frontach, boć różne i ciernistc były drogi, któremi żołnierz polski szedł do wolnej ojczyzny. Pomimo to jednak **potrafiliśmy się zjednoczyć i stanąć w jednym karnym szeregu, bo tego wymagało dobro Polski.** To też, gdyśmy się sami zjednoczyli, to uważaliśmy, że mamy prawo zwrócić się do reszty narodu z gorącym żołnierskim apelem: — **DOŚĆ SPORÓW I KŁÓTNI!** Z nas przykład bierzcie: my prowadziliśmy kiedyś ze sobą krwawe boje, a jednak w imię dobra Polski, zapomnieliśmy o wszystkiem, co nas kiedyś dzieliło, i zjednoczyliśmy się, w karnym stanęliśmy szeregu, a czyż wy, co **papierowe jeno z sobą prowadzicie spory, nie powinniście za naszym pójść przykładem?**

Dlatego wołamy głosem wielkim, który już dzisiaj rozlega się od Karpat do Bałtyku! **Bracia, w jedności naszej siła i potęga nasza! A jeżeli gdzie, to tu, na rubieżach Rzplitej, ta jedność i karność jest konieczna. Tu nie** wolno nam marnować żadnego polskiego wysiłku. Tutaj każde **rozbijanie wspólnego jednolitego frontu jest zbrodnią wobec Państwa!**

Powstańcy śląscy! Tak jak przed 10 laty nieśliście w ofierze dla Polski swoją krew i życie, **tak dziś i jutro nieść będziecie swoją codzienną żmudną pracę dla ugruntowania siły i potęgi Rzplitej.**

Wódz Naczelny Marszałek Piłsudski zapowiedział przed laty, że „idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, tak jak dawniej był wyścig żelaza, wyścig krwi, i do tego wyścigu pracy wezwał nas Komendant. W wyścigu tym z **was, ludu śląski, bierzmy przykład, my wszyscy byli obrońcy Ojczyzny. Krwią** swą i wysiłkiem przywróciliście Macierzy tę skarbnicę bogactw naturalnych, a pracą swą wytrwałą i **znojną utrwalacie fundamenty pod mocarstwową potęgę Najjaśniejszej Rzplitej."**

Ulgi podatkowe dla rolników

Terminy płatności wszelkich zaległości podatku gruntowego i dochodowego — odroczono

W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą, przeżywaną przez właścicieli posiadłości rolnych Ministerstwo Skarbu wydało okólnik dotyczący ulg podatkowych dla rolników.

Zgodnie z tym okólnikiem zaległości w podatku gruntowym do dnia 31 marca br. można spłacać jak następuje:

¼ część powyższych zaległości winna być uiszczona w terminie **płatności 2-giej raty podatku gruntowego** za rok bież., t.j. najpóźniej do dnia 15 listopada 1931 r.

b) następna ¼ część tych zaległości — w terminie do **dnia 15 lutego 1932 r.**

c) termin płatności pozostałej połowy wspomnianych zaległości zostanie ustalony **późniejszem zarządzeniem Min. Skarbu.**

Od uskutecznionych na poczet wymienionych zaległości wpłat pobierane będą **odsetki za odroczenie w wysokości ½% miesięcznie,** licząc od ustawowych terminów płatności.

Każda z niezapłaconych w wyżej określonych terminach rata zaległości będzie ściągnięta **w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie** od ustawowych terminów płatności począwszy. Zarządzenie niniejsze nie dotyczy pierwszej raty podatku gruntowego za rok bieżący, która winna być uiszczona w ustawowym terminie, t.j. w ciągu kwietnia 1931 r.

Dodatki komunalne dzielą los podatku państwowego, od którego zostały obliczone.

Odracza się termin płatności **wszelkich zaległości rolników na dzień 31 marca 1931 r.** z tytułu płatnej w myśl dotychczasowych zarzadzeń Min. Skarbu części podatku majątkowego **do dnia 1 KWIETNIA 1932 r.**

Od odroczonych kwot zaległości zostaną pobrane odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie, licząc od terminów płatności poszczególnych rat.

Okólnik powyższy upoważnia Prezesów Izb Skarbowych **do rozkładania na raty** wzgl. odraczania rolnikom **wszelkich zaległości** na dzień 31 marca 1931 r. **z tytułu podatku dochodowego,** bez **ograniczenia** sumy, **jednak na czas nie dłuższy, jak do dnia 1 marca 1933 r.**

Zarządzenie niniejsze **nie dotyczy podatku dochodowego** na rok podatkowy 1931 r. Powyższa ulga może być przyznawana **właścicielom większych majątków na indywidualne należycie uzasadnione podania,** drobnym zaś rolnikom — również **na wniosek zwierzchności gminnych,** tylko po uprzedniem ustaleniu w każdym poszczególnym wypadku zdolności płatniczej podatnika, tudzież innych okoliczności, uzasadniających potrzebę przyznania powyższej ulgi.

Od rozłożonych na raty lub odroczonych kwot zaległości pobierane będą ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności.

Kilkuset miljonowa pożyczka na cele rolnictwa

Rozeszła się pogłoska, iż wkrótce zakończono być mają prowadzono od dłuższego czasu rokowania rządu o kilkusetmiljonową nową pożyczkę. Pożyczka ta oparta na emisji obligacyj ziemskich miałaby być, tak samo, jak pożyczka kolejowa umieszczona na rynkach zagranicznych. Fundusze osiągnięte z realizacji pożyczki miałyby być poświęcone wyłącznie **na cele rolnictwa.**

Ścisłości tych pogłosek oraz wysokości pożyczki i warunków, na jakich miałaby być zaciągnięta, nie udało się dotychczas stwierdzić, **ze względu** na dyskrecję, z jaką tego rodzaju sprawy z natury rzeczy są otoczone.

14 miljonów zł zasiłku dla bezrobotnych w maju

Na posiedzeniu zarządu głównego **Funduszu** Bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na m. maj r. b., który **przewiduje po stronie wpływów 2.750.000** zł z tytułu wkładek zabezpieczeniowych **za zatrudnionych robotników, po stronie wydatków zaś 14.061.600 zł na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł na koszty ich przejazdów, oraz 100.000 zł na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych Funduszu Bezrobocia.**

Liczba bezrobotnych robotników uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych w maju wyniesie około 180.000 osób. Z zestawienia powyższych sum wynika, że dopłata skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników wyniesie w maju **ponad 11 miljonów zł.**

Kto zasiądzie przy złamanym stoliku szklanym

Trzynasty prezydent wybrany będzie 13 maja — Cała Francja mówi o Briandzie, lecz Briand milczy

Trzynastego maja Francja wybierze nowego Prezydenta. Będzie to **trzynasty prezydent od czasu upadku monarchji.** Gaston Doumergue jest dwunastym. Ustępuje on ze swego stanowiska po siedmiu latach chwalebnego urzędowania. **Trzynastego maja Zgromadzenie Narodowe** złożone z 320 senatorów i 607 posłów zbierze się w sali kongresowej historycznego pałacu wersalskiego, by **zadecydować o wyborze nowego Prezydenta.**

Jest kilku kandydatów na Prezydenta. Między innymi figurują **senator Lebrun i minister Berarda.** Najważniejszym jednak kandydatem zdaje się **być Briand.** We Francji wielką rolę przy wyborach na prezydenta odgrywa wiek i doświadczenie polityczne kandydata. Musi on być człowiekiem, **który zajmował stanowiska wysokie,** lecz zbyt skrajnym przekonaniom politycznym hołdować nie powinien. Nie powinien on również oświadczać się zbyt namiętnie za jednym z programów politycznych. Tym wszystkim niezbędnym warunkom **najbardziej odpowiada Briand.** Dlatego też jego kandydatura jest wysuwana na czołowe miejsce.

Ciekawem bardzo zjawiskiem politycznem przy wyborach prezydenta Francji jest to, że **sam prezydent nie prowadzi żadnej akcji wyborczej dla siebie.** W Ameryce, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, osoba kandydata na prezydenta jest mocno zaangażowana w walce wyborczej. Przemawia on na wiecach i czyni wszystko, aby sprawę wygrać. We Francji niema nic z tej walki wyborczej, jaka istnieje w Stanach Zjednoczonych. Głos kandydata w czasie wyborów **może więcej zaszkodzić jego kandydaturze, niż pomóc.** Znany wszak jest przypadek, kiedy Clemenceau sam położył własną kandydaturę. A wszystko dlatego tylko, że na pytanie dziennikarza, czy się wybiera na Elysée, Clemenceau odpowiedział: „On m'y porte". — **Niosą mnie tam.** —

Te jedyne zdanie **przeszkodziło „Tygrysowi" objąć urząd Prezydenta Francji.** Od tego czasu kandydaci są ostrożniejsi. Nie **udzielają żadnych wywiadów i nie zdradzają swych nadziei.** Zachowują się nader skromnie. Tak właśnie czyni Briand. Cała Francja **mówi o jego kandydaturze, lecz on sam milczy.**

Chociaż wybory prezydenta mają odbyć się już 13 maja to jednak urzędowanie obejmuje prezydent dopiero 13 czerwca. Urzędowanie swoje prezydent Francji sprawuje na Champs Elysée. Siedzi **przy sławnym złamanym stoliku szklanym.** Przy tym to stoliku Napoleon I **podpisywał swoją abdykację.** Był tak wtedy rozgoryczony, że uderzył pięścią w stół i odłamał kawałek szkła z prawej strony. Obecnie każdy prezydent republiki francuskiej przy tym właśnie obłamanym stoliku sprawuje swój urząd siedm oletni. Przez siedem lat prezydent jest najważniejszą osobą w państwie. Reprezentuje on państwo nazewnątrz i wewnątrz kraju, przyjmuje królów i dyplomatów obcych państw.

Prezydent Francji otrzymuje roczną pensję w wysokości **600.000 zł.** Do tego otrzymuje również dodatek w wysokości **300.000 zł** na utrzymanie pałacu. Oprócz tych sum dostaje on jeszcze **1.200.000** na **koszta rozmaitych wyjazdów,** nieodłącznych od urzędu prezydenta. Prezydent Francji nie nosi żadnego uniformu, lecz we dnie i wieczorem zawsze jest ubrany w strój wieczorowy i szarfę francuskiej Legji Honorowej.

Zamówienia sowieckie w Niemczech za 300 miljonów marek

Przedstawiciel Najwyższej Rady gospodarstwa narodowego ZSSR Pjatakow podpisał w Berlinie, umowę **w sprawie zamówień sowieckich** u przemysłu niemieckiego za ogólną **kwotę 300 miljonów marek.** Według powyższej umowy zamówienia te wpłynąć mają w terminie od **15 kwietnia do 31 sierpnia 1931 r.** Do tego czasu sowiecka misja handlowa w Niemczech musi rozdzielić wszelkie zamówienia pomiędzy poszczególne firmy a zarazem przejmuje **za nie odpowiedzialność.**

Zawarcie powyższej umowy poprzedziły długie i uciążliwe pertraktacje pomiędzy rządem sowieckim a przemysłowcami, zarówno **jak i pomiędzy przemysłem i rządem niemieckim.** Ani przemysłowcy, ani banki nie chciały bowiem przewziąć ryzyka zamówień sowieckich. Umowa przeto podpisaną mogła być dopiero wtedy, kiedy **rząd niemiecki zaręczył za zamówienia sowieckie.** Jednakowoż i w tych warunkach dyskont weksli sowieckich i finansowanie zamówień napotyka w Niemczech na poważne trudności. Ze względu na to banki niemieckie zwróciły się do Międzynarodowego Banku w Bazylei z zapytaniem, czy nie mógłby przeprowadzać redyskontu weksli sowieckich wydawanych w związku z nowemi zamówieniami sowieckiemi. Jednakowoż Bank Zobowiązań Międzynarodowych **większością 14 głosów** (przeciwko dwom głosom niemieckim) postanowił nie przyjmować dyskontu weksli sowieckich.

Rząd sowiecki sprytnie uczynił pociągnięcie polityczne, które przyniosło mu poważne korzyści i jeszcze raz zwrócił uwagę opinji europejskiej na niemiecko-sowieckie porozumienie.

Najbogatszy kraj pod obuchem kryzysu

Handel, przemysł i finanse w Stanach Zjedn. w ciężkiem położeniu — 10 miljonów bezrobotnych — 890 miljonów zł deficytu budżetowego

Najbogatszy i najmocniejszy gospodarczo kraj na świecie St. Zjednoczone **przechodzą ciężki kryzys gospodarczy.** Z państw wysoce uprzemysłowionych St. Zjedn. Am. Półn. odczuły bodaj w największym stopniu wpływ ujemnej konjunktury światowej.

Przedewszystkiem odczuć się dało w silnym stopniu **zmniejszenie pojemności rynku wewnętrznego,** na co wpłynęło obniżenie się dochodów poszczególnych grup społecznych.

Zmniejszenie pojemności rynku w Stanach Zjednoczonych przejawiło się w spadku **transportów kolejowych wewnątrz kraju.** Poziom cen rolnych w Stanach Zjednoczonych wskutek olbrzymiej nadwyżki zbiorów doszedł ubiegłej zimy do **nienotowanych dotychczas niskich granic.** Obniżyłby się on jeszcze znaczniej, gdyby nie polityka Farm-Boardu, który zakupił około **140 miljonów buszli zboża w cenach interwencyjnych.**

Równolegle do zmniejszonej siły nabywczej rolnictwa Stanów Zjednoczonych obniżyła się także **dochodowość handlu i przemysłu.** Wskazują na to ogłoszone bilanse spółek akcyjnych za 1930 r. Zyski **przemysłowe zmalały w ciągu ub. r. o 35%, zyski kolei o 30%,** ceny artykułów rolniczych **o 50%,** a walory giełdowe w ciągu tego roku **na wartości ca 60 miljonów dolarów.**

Spadek zbytu na rynku wewnętrznym usiłowano skompensować zwiększeniem wywozu. Wysiłki **te całkowicie nie powiodły się.** W styczniu r. b. wywóz wyniósł **250 miljn. dol.,** podczas gdy w r. ub. **411 miljn. dol.,** a w r. 1929 — **488 miljn. dol.** Mniej więcej w tym samym stopniu obniżył się w styczniu r. b. przywóz do Stanów Zjednoczonych który wyniósł **183 miljn. dol. wobec 311 miljn. dol.** w 1930 r. i 369 **miljn. dol.** w 1929 r. Przed deficytem bilansu handlowego uratował więc Stany Zjednoczone **spadek przywozu,** a tem niemniej dodatnie saldo tego bilansu obniżyło się do **780 miljn. dol.,** podczas gdy w 1928 r. wynosiło **1.037 miljn. dolarów.**

STRATY SIĘGAJĄCE 15% CAŁEGO MAJĄTKU PAŃSTWA.

Straty poniesione na rynku walorów o stałym dochodzie **wyniosły około 15% całego majątku obywateli** Stanów Zjednoczonych, obliczanego na wartość 350 miljn. dol. Strata ta przenosi więc **4-krotnie** wysokość długów europejskich w Ameryce. Wobec obniżenia się handlu zagranicznego w roku ub. w stosunku do 1929 r. o 27,1%, zapasy produktów zwiększyły się niebywale, co dalej **spowodowało znaczny spadek produkcji.** Wydobycie węgla w roku ub. zmniejszyło się o **17,6%** i wyniosło zaledwie **481 miljn. tonn,** spadek produkcji surówki i żelaza wynosi **27,4%,** a produkcja stali obniżyła się o **26,7%.**

Przemysł ciężki znalazł się więc w bardzo trudnem położeniu, a katastrofalną jego sytuację ratują **jedynie zamówienia kolejowe oraz roboty publiczne.** Również niezmiernie ważny dla kształtowania się sytuacji w przemyśle Stanów przemysł automobilowy zmuszony został do **obniżenia swej produkcji o 40—50%.**

COFNIĘCIE ULG PODATKOWYCH.

Stałe zmniejszanie się produkcji w przemyśle amerykańskim pociągało za sobą silny wzrost bezrobocia, które osiągnęło **nienotowane dotychczas rozmiary.** Z danych ogłaszanych przez firmy prywatne i poszczególne Stany, armja bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych jest w dalszym ciągu bardzo duża, tem niemniej ucierpiała ona **bardzo silnie.** Przedewszystkiem przesilenie gospodarcze wpłynęło na **gwałtowne zmniejszenie się dochodu skarbu Stanów Zjednoczonych** tak, że preliminarz budżetowy na rok 1931-32 przewiduje **deficyt w sumie 100 miljonów dol.,** co w przeliczeniu na złote wynosi sumę ca **890 miljn. zł.** Z tego też względu **ulgi podatkowe** wprowadzone w Stanach Zjednoczonych w 1929 r., a wynoszące 160 miljn. dol., **zostały cofnięte dla ratowania równowagi budżetowej.**

Tak mniej więcej przedstawia się obecna sytuacja gospodarcza najbogatszego kraju na świecie. Jest ona dowodem, że nietylko słabsze gospodarczo i finansowo państwa uległy złej konjunkturze światowej, ale również i gospodarcze potęgi tego świata.

Tajemnica nieznajomego z Collegno

Głośny proces dwóch niewiast o jednego męża — Zecer Bruneri czy uczony Cannelli

Sąd Apelacyjny we Florencji wydał wyrok w słynnej sprawie tak zwanego **„Nieznajomego z Collegno",** która od kilku lat w regularnych odstępach czasu zaprząta umysły wszystkich Włochów i omawiana jest z ożywieniem przez prasę całego świata.

W skróceniu historja tej sprawy przedstawia się następująco: w roku 1927 został przez policję odstawiony **do domu obłąkanych pewien mężczyzna,** który podawał, że cierpi na zupełny **zanik pamięci;** otrzymał on w szpitalu numer 44.170. Nazwiska swego, ani żadnych szczegółów z swej przeszłości nie pamiętał. Dłuższy czas nie można było stwierdzić skąd pochodzi nieznajomy i kim jest, aż wreszcie **żona profesora Cannelli oświadczyła, że rozpoznaje w nim swego męża zaginionego w czasie wojny światowej** i zażądała jego wydania.

Prawie równocześnie **zażądała jego wydania** niejaka pani Bruneri, która rozpoznawała w nim swego **zbiegłego męża, poszukiwanego zresztą bezskutecznie przez** policję za różne przestępstwa.

Kilka lat toczyła się **walka pomiędzy kobietami,** o to, czy ów numer **44.170 jest profesorem Cannelli czy też zecerem Bruneri,** przyczem sam nieznajomy zaczynał sobie przypominać, że jest profesorem Cannelli.

Jako pierwszy rozpatrywał tę sprawę sąd w Turynie, który wydał wyrok stwierdzający, że nie zostało dowiedzione, by **„numer 44170" był zecerem Bruneri,** zaczem pozostawia go się nadal przy **pani profesorowej Cannelli,** jako jej męża.

Pani Bruneri nie zrezygnowała jednak z dalszej walki **i otrzymała zadośćuczynienie w sądzie Apelacyjnym we Florencji,** który sprawę rozstrzygnął **na jej korzyść.** Wyrok ten został jednak później skasowany i „sporny małżonek" pozostał nadal przy profesorowej.

Obecnie sąd Apelacyjny we Florencji ponownie uznał **go za zbiegłego zecera Bruneri.**

Najtragiczniejszem w całej tej sprawie jest to, że uznany teraz za zecera Bruneri **wżył się już w rolę profesora Cannelli i** z **panią profesorową ma już dwoje dzieci.**

Jak cała ta sprawa z punktu widzenia cywilno-prawnego zostanie teraz rozwiązana jest jeszcze kwestją otwartą. W każdym razie rzekomy profesor może być obecnie **pociągnięty do odpowiedzialności za oszustwo** i do odsiedzenia kary za przestępstwa, które jako zbiegły zecer Bruneri ma na sumieniu.

Pani profesorowa jest w każdym razie nadal przekonana, że jest on jej prawdziwym małżonkiem.

Wojna powietrzna

Amerykańskie ministerstwo wojny przygotowuje na drugą połowę maja r. b. wielkie manewry i ćwiczenia aeroplanów połączone z atakiem nocnym nad sześciema wielkiemi miastami: N. Yorkiem, Chicago, Bostonem, Atlantic - City, Filadelfją i Waszyngtonem. W manewrach tych wezmą udział liczne eskadry aeroplanów bojowych w sile około 500 maszyn.

Ptaki, które nie mają nóg

Ciekawe szczegóły o ptakach rajskich

W jednym z miesięczników znajdujemy ciekawe szczegóły **o ptakach rajskich,** grożącej **im** zagładzie, oraz środkach ochronnych, stosowanych przez rozmaite państwa. Do Europy przywiózł pierwsze ptaki rajskie w r. 1522 żeglarz **Juan Sebastian de Eleano cesarzowi Karolowi V.** Wiemy o tem z listów cesarskiego sekretarza, **Maksymiljana Transylwanusa,** który pisze, że do najokazalszych darów przywiezionych przez Juana de Eleano należał t. **zw. „ptak boski“.**

Z dalszych listów dowiadujemy się, że podług Malajów dusze zmarłych przodków przechodzą w te ptaki i że posiadanie ich skóry przynosi **szczęście na wojnie i zwycięstwo.**

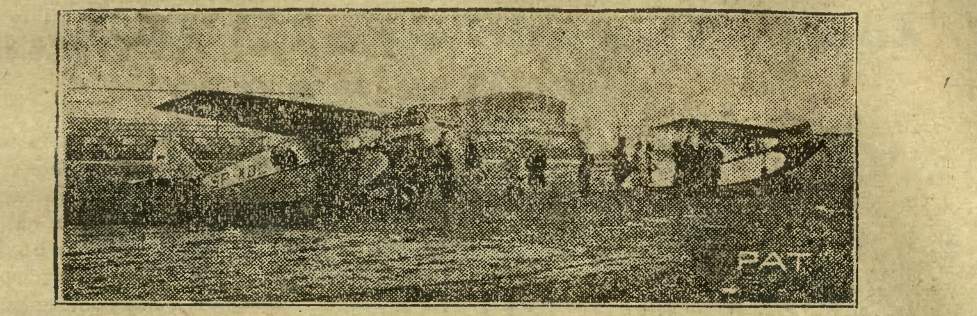
Za pośrednictwem kupców arabskich skórki ptaków rajskich dostawały się do Europy, **ale obcinano im nogi,** i stąd przez długi czas utrzymywała się bajka, że te **ptaki nie posiadają nóg.** Linneusz nie wierzył w tę bajkę, jednak, aby przekazać ją potomności nazywa jeden z najpiękniejszych gatunków ptaka rajskiego wysp Aru „**Pozbawiony nóg“, Paradisea anoda.** W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia **Alfred Wallace,** znakomity uczony angielski, spędził jakiś czas na wyspach Malajskich, poznał tam **18 gatunków ptaków rajskich** i przywiózł do Europy po raz pierwszy dwa żywe samczyki papuaskiego ptaka rajskiego, **Paradisea minor.**

Nowych odkryć dokonuje w parę lat później **Niemiec Rosenberg.** Podaje on dokładnie opis życia „Pozbawionego nóg“, zwanego w tubylczym języku **„Taneem“.** Z opisu tego widać, że Malajczycy urządzali polowania na te ptaki, aby **ozdobić siebie i zbroje w piękne** pióra. Nadto odpowiednio wyprawiwszy skórki, sprzedawali je w cenie od 25 centów do **1 guldena holenderskiego.** Tubylcy polowali za pomocą strzałów i nie czynili **wielkiego spustoszenia.** Biali uzbrojeni w broń palną zabijali setki **młodych samic,** aby zdobyć pióra, potrzebne do ozdabiania **damskich kapeluszy.** Szczęściem, moda ta przeminęła, gdyż w przeciwnym razie ptaki te **wyginęłyby całkowicie.**

Władcy archipelagu Malajskiego, Anglja, Holandja i angielskie dominium australijskie wydały ustawę o ochronie ptaków rajskich. W Anglji Izba lordów zaprojektowała zakaz sprowadzania jakichkolwiek piór ptasich, a projekt ten przyjęła Izba gmin 417 głosami przeciw 388. Rozporządzeniem z r. 1902 holenderski gubernator archipelagu Malajskiego zakazał chwytania, zabijania i sprzedawania ptaków rajskich.

Historja ptaków rajskich jest **jaskrawą ilustracją faktów,** że również i w dalekich krajach podzwrotnikowych niektóre zwierzęta są bliskie zagłady i tylko w razie wydania i zachowywania ustaw ochronnych mogą być ocalone...

R. W. D. 4 w drodze do Czechosłowacji



Z lotniska warsz., jak już donosiliśmy, wystart. dwie awjonetki RWD 4 do Czechosłowacji z wizytą kurtuazyjną. Załogę awionetek stanowią por. Hirszbandt i inż. Jagoszewski oraz inż. Rogalski i p. H. Rychterówna. Obie awionetki są typu „R. W. D. 4“ konstrukcji inż. Rogalskiego, W gury i Drzewieckiego, wykonane przez Sekcję Lotniczą stud. Politechniki. Trasa rajdu wiedzie przez Kraków — Ołomuniec do Pilzna w Czechosłowacji.

Ciekawy wynalazek

Chirurgja bezsprzecznie wiele przysłużyła się ludzkości, a ze względu na nieustający rozwój tej nauki, może ona jeszcze wiele uczynić dla dobra ogółu. Powołując się na niezaprzeczone zasługi tej właśnie gałęzi wiedzy lekarskiej, znany uczony angielski twierdzi na łamach prasy londyńskiej, że osiągnął ostatnio nadzwyczajne wyniki i przepowiada, że **będą one powodem przewrotu światowego.** Mowa tu o profesorze J. Sorell Huxleyu, znanym na obu półkulach ziemskich ze swych badań nad zagadnieniami biologicznemi i prac naukowych. Prof. Huxley twierdzi, że w najbliższej już przyszłości przy **pomocy zwykłego zabiegu chirurgicznego możliwem będzie zaszczepienie genjalnych zdolności pierwszej lepszej** jednostce, choćby jej inteligencja była poniżej zwykłego poziomu, naogół napotykanego u ludzi. Uczony ten nie podaje jeszcze bliższych szczegółów tego zabiegu chirurgicznego, dzięki któremu rzekomo w okresie kilkudniowym, a nawet kilkugodzinnym może zwykły **śmiertelnik** zmienić się w niezwykle utalentowaną osobistość.

Miasto z czasów przedhistorycznych

W okolicy Chitaldroog, w Indjach Brytyjskich, odkryto ruiny miasta Dekan, **sięgającego** datą powstania czasów przedhistorycznych. Istnieje nadzieja odkopania całego miasta, co umożliwiłoby **poznanie** historji Indji Centralnych o kilka tysięcy lat wstecz. Roboty wykopaliskowe **prowadzone** są z całą energją.

Do kogo świat należy?

Starszej „młodzieży“ na pociechę!

Aczkolwiek długość czasokresu życia ludzkiego jest drobiazgiem wobec wieczności, niemniej stanowi ona dla każdego człowieka **zagadnienie niewymownie zajmujące.**

Długość młodości, zwłaszcza tej „wiecznej wiosny życia“ i możność przedłużenia jej w nieskończoność jest sprawą palącą dla wielu.

Historja podaje zajmujące pod tym względem przykłady, które będą balsamem gojącym rany podstarzałych piękności i żądnych miłosnych wrażeń „starszych młodzieniaszków“.

Piękna Helena miała, jak się okazuje, lat 48, gdy dziarski Parys zapragnął ją uprowadzić. **Aspazja** miała lat 35, gdy poślubiła Peryklesa i była wówczas najpiękniejszą kobietą Grecji. **Kleopatra** w 40 roku życia stała się przyczyną śmierci Antonjusza, a gdy w kilka lat potem popełniła samobójstwo, posiadała opinję najcudniejszej kobiety świata.

Nietylko w czasach starożytnych berło piękności i przygód miłosnych spoczywało niejednokrotnie w rączkach leciwszej już wiochny. Czasy późniejsze przynoszą nam podobne przykłady:

Diana z Poitiers w 36 roku życia zdobyła serce o 18 lat młodszego króla Henryka II.

Anna Austrjaczka obwołana została królową piękności — czyli mówiąc językiem nowożytnym Miss Europy w 38 roku życia.

Pani de Maintenon została w 43 roku swej wiecznej młodości kochanką Ludwika XIV i portrety jej z tego czasu wskazują, że **czar i wdzięk jakim panowała** nietylko nad królem, lecz i nad całą Francją, były **niepowszedniej** miary.

Ninon de Lenclos w 70 wiośnie życia posiadała w swym rydwanie **orszak liczny wielbicieli.**

Chopin zakochał się w 35-letniej **pani George Sand.**

Goethe nazywał **34-letnią Charlottę von Stein** ideałem kobiety, a słynna **dziś Mistinguette** w **Paryżu** liczy już sobie latek **60.**

A mężczyźni?

Kulminacyjnym punktem wieku i siły mężczyzny jest czas jego najwyższej **twórczości.** Wiek ten jak przykłady stwierdzają, **zaczyna** się dopiero po czterdziestu.

Lesage napisałe słynnego **Gil Blas** w 67 roku życia, **Defoe** Robinsona w 58, **Swift Gulliwera** w 59, **Cerwantes** Don Kiszotę **w 67, Dickens** Copperfielda w 52. Najpiękniejsze **powieści Anatola France**'a powstały między 60—70 rokiem jego życia.

A więc „starsze panie i panowie — głowa do góry!

Świat do nas należy!

Przed królem w kapeluszu

Przywilej rodu Coursey

Porucznikowi gwardji angielskiej lordowi **Courseyowi** urodził się niedawno syn. W fakcie tym niebyłoby nic nadzwyczajnego, gdyby **nie to,** że młody lord Coursey w przyszłości dziedziczyć będzie jeden z najdziwaczniejszych przywilejów, jakie istnieją w lubującej się w tradycji Anglji.

Oto bowiem od 1200 roku najstarszy przedstawiciel rodu Coursey'ów korzysta z przywileju stawania przed królem angielskim **...w kapeluszu na głowie.** Wówczas bowiem jeden z Coursey'ów zwyciężył rycerza francuskiego w pojedynku o **prawo... Anglji do Normandji.**

Przed walką król przyrzekł swemu rycerzowi spełnienie każdego jego życzenia. Zwyciężywszy Coursey tylc tylko zażądał. Trzeba przyznać, że rycerz w ręku którego spoczywały losy wielkiego kraju nie był wyrachowany. Dzięki temu do dziś dnia Coursey w myśl tradycji nie zdejmuje kapelusza przed swoim królem!

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

61) Powieść z r. 1935.

II.

— Rozmarzyłeś się o... pannie Ince? — uśmiechnęła się Hanka wchodząc do saloniku.

— Eh, w tych czasach... — odrzucił Czesław i zaklął zcicha, poczem odwrócił się do niej. — Zwymyślasz mnie okropnie. Zgóry proszę o przebaczenie. Otóż zaprosiłem tutaj dra Niegrodzkiego na jutrzejszy obiad.

— Zwarjowałeś.

— Bo widzisz... on często pyta mnie o ciebie z rzetelnem zainteresowaniem. Tak mi się wczoraj jakoś wyrwało to zaproszenie...

Hanna przyglądała mu się podejrzliwie.

— Ładna historja. Cóż ja mu dam na obiad?

— O to mniejsza.

— To się tak mówi. Chyba, że zatelefonuję natychmiast do kupca w Gdyni, by przesłał mi rannym latawcem trzy kurczęta i... na tem pustkowiu niema jeszcze niczego i nie będzie, dopóki nie zjawią się goście kąpielowi. Tylc, że z Jastarni przynoszą mi mleko.

— Dasz mu smoczek Zygmusia — próbował żartować porucznik.

— Wpadłeś na koncept, prosząc go do nas w czasie nieobecności ojca. Dziwi mnie, że on to zaproszenie przyjął.

— Snać uważa, że przeszłość nie powinna rzucać cienia na teraźniejszość. Doprawdy, Hanko, niema powodu, abyście mieli się unikać.

— Może istotnie niema, ale... — zachłysnęła się i zawołała: — Biegnę do telefonu.

Wróciwszy stanęła przed bratem i, sondując jego twarz wzrokiem inkwizytora, spytała:

— Czesiu, czyś ty nie miał jakiego ukrytego powodu, prosząc Niegrodzkiego do mnie? Mów szczerze.

— Nie, daję ci słowo, chociaż... mnie go trochę żal, bo mam takie wrażenie, że on zawsze jeszcze cię kocha.

Rumieniec przeleciał po licach młodej kobiety.

— Z czego to wnosisz?

— Trudno to sprecyzować. Odgaduję to intuicyjnie. Dlaczego od czasu twego zamążpójścia postradał lwią część swej jowialności? Dlaczegóż się nie żeni? Dlaczego, wymawiając twe imię, wydaje się jakby wniebowzięty?

— Aż tak? — zaśmiała się w głos Hanna, wcale tem nie obrażona.

— Niewiele w tem przesady.

— W takim razie ta wizyta jego niema sensu.

— Nie wszystko w życiu ma sens.

— Czyż on wie, że Karola niema?

— Nie. Nie obawiaj się, on nie będzie się do ciebie umizgał.

— Gdybym przypuszczała coś podobnego, zamknęłabym mu drzwi przed nosem. Czy on przyrzekł przyjechać?

— Przyrzekł z przyjemnością.

— Cóż go tutaj ciągnie?

— Wspomnienia. Pragnie poprostu napatrzeć się na ciebie.

Wzruszyła ramionami i zabrała brata do jadalni.

Doktór Niegrodzki był w życiu pani Wessex epizodem, który byłby poszedł w zapomnienie, gdyby nie mieszkała w tem samem co on środowisku, nie słyszała jego nazwiska i nie ocierała się o niego niekiedy w towarzystwie...

Już owego dnia, gdy przed trzema laty porucznik Rybicki przedstawił ojcu i siostrze w Juracie lekarza marynarzy, odgadł on, że siostra wywarła na lekarzu silne wrażenie. Odtąd szukał on jej towarzystwa, patrzał jej w oczy, jak pies legawy. Aczkolwiek nieponętny, niepozorny i pampuchowaty w mundurze marynarza nieco komiczną wydawał się figurą, byłby zdobył względy dwudziestokilkoletniej panny, gdyż zagrał w niej temperament, uśpiony dotąd w rozsiewanej przez ojca atmosferze bibljotecznej. Nie szukając męża Adonisa, ni księcia z bajki, byłaby wyszła za przyjaciela brata, połączyłaby się z człowiekiem inteligentnym, miłym, prawym i w korpusie oficerskim niezmiernie popularnym. W kasynie wszyscy mniej lub więcej myśleli głową kochanego, okrągłego „doktorka“, i komandor sam podlegał jego wpływom w daleko większym stopniu, niż przypuszczano.

Ale wschodząca gwiazda doktora zgasła nagle, gdy pojawił się nieposledniej urody inżynier, Karol Wessex, Amerykanin, który wkrótce, dzięki niewątpliwej doskonałości fachowej i wysokiemu poparciu z Warszawy, zajął naczelne miejsce w dyrekcji portu Gdyńskiego.

Wysoki, barczysty blondyn, chadzał jakby w aureoli swej królewskiej męskości. A nauczył się po polsku zdumiewająco szybko i, lubo rażąc swym chropawym, germańskim akcentem, władał tym językiem płynnie i poprawnie.

Na pannę Rybicką podziałał on rozbrajająco, czarująco. Pokochała go bez pamięci; teraz dopiero zrozumiała, co to miłość i dr. Niegrodzki wypadł poza ramy jej życia. Gdy pewnego pięknego dnia Karol wziął obie jej ręce, począł je całować, patrzeć w jej gwiezdne oczy i szeptać coś o miłości, otworzył się przed nią raj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk.

Teatr Miejski: dziś o godz. 19,30 „Die vier Grobialle“.

Scala — codziennie o godz. 20.15: operetka rewjowa „Seitensprünge“.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Grock“.

Kino Capitol: „Der Liebesarzt“.

w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej

Kino Rathausspiele: „Schrecken der Garnison“.

Kino U. T. dziś: „Das Schicksal der Renate Langen“.

Kino Passagetheater: dziś „Der Kampf mit der Unterwelt“ i „Der geheimnisvolle Kavalier“.

Kino Flamingo: „O mein Maedchen, wie lieb ich Dich“ i „Der Mann aus Newada“.

Kino Gloria-Theater: „Die Privatsekretaerin“.

Kino Odeon: „Anna Karenina“ i „Nur nicht locker lassen“.

Ruch towarzystw

— Miesięczne zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda“ we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 19,30 na salce zebrań Towarzystwa. Zarząd.

— Towarzystwo Polek w Oliwie. Następne zebranie zwyczajne we wtorek, 5 maja br. o godz. 19 w lokalu Ochronki Polskiej, na którem pani dr. Andersowa wygłosi odczyt. — O liczny udział członkiń i gości uprasza Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Koszta utrzymania w Gdańsku w kwietniu. Według obliczenia gdańskiego urzędu statystycznego, wynosił wskaźnik złoty kosztów utrzymania w mieście naszem w kwietniu r. b. przeciętnie 124,6 (1913 = 100) i wykazuje w porównaniu z marcem r. b. (124,4) zwyżkę o 0,2 procent. W miesiącu sprawozdawczym podrożały chleb, jarzyna i skopowina, potaniały natomiast środki odżywcze, wołowina, wieprzowina, słonina, wątrobianka, masło, smalec zagraniczny, ser chudy, ser tłusty, masło i jajka.

— Śmiertelne zatrucie gazem. W nocy na niedzielę znaleziono w brankardzie kartuskiego pociągu osobowego, stojącego na martwym torze głównego dworca w Gdańsku, bezprzytomnego konduktora Jana Kuleszę z Kartuz. Bezprzytomnego wyniesiono z rankardu i rozpoczęto akcję przywrócenia K. do przytomności, która nie dała żadnego wyniku. Przewieziono go następnie do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz stwierdził śmierć K. W przedziale dla kierownika pociągu znajduje się gazowy aparat do gotowania, którego K. zamierzał użyć, przy czem znalazł śmierć.

— Znalezienie zwłok topielca. W niedzielę po południu wydobyto z Bałtyku poniżej Brauershöhe zwłoki 38-letniego stolarza Adolfa A. z Sopotu, który popełnił prawdopodobnie samobójstwo.

— Śmiertelny wypadek dziecka. 4-letnia Imgard, córka starszego wachmistrza policji gdańskiej Franciszka Kamińskiego, niosąc z bal konu do kuchni talerz i szklankę, upadła na progu i wpadła na połuczone szkło, przecinając sobie arterje u rąk. Przywołany lekarz zarządził przeniesienie dziewczynki do lecznicy miejskiej, gdzie jednak wkrótce, skutkiem wielkiej utraty krwi, zmarła.

— *Liczba przyjezdnych w Gdańsku.* — W czasokresie od 19 do 25 kwietnia rb. zarejestrowano w Gdańsku ogółem 735 przyjezdnych a mianowicie 285 z Niemiec, 277 z Polski, 19 z Austrji, 15 z Anglji, 10 z Litwy, 9 z Czechosłowacji, 9 z Łotwy, 7 z Estonji, 6 z Danji, 6 z Węgier, 5 z Ameryki Północnej 5 z Holandji, 5 z Rosji Sowieckiej, 4 z Belgji, 4 z Bułgarji, 4 z Francji, 4 ze Szwecji, 2 z Finlandji, 2 z Grecji, 1 z Argentyny, 1 z Brazlii, 1 z Islandii i 1 z Włoch.

Nowe posunięcia władz sądowych Gdańska

Odroczenie wyroku w procesie Jerzyka do 9 maja

Rozprawy w instancji apelacyjnej w procesie **Jerzyka** przed sądem gdańskim trwały przez **cały dzień sobotni do północy. Przez 15 godzin przesłuchiwano „oskarżonego“** i **świadków.**

Ze strony prokuratorji i sądu, jako i ze strony obrony zawezwanych było kilku nowych świadków. Przebieg rozpraw mimo 15-godzinnego męczenia wszystkich, nie dał innych wyników, niż te, które opisywali już Jerzyk i świadkowie.

Sam Jerzyk podał jeszcze raz dokładny opis napadu dokonanego na niego przez trzech osobników wymyślających Polsce, z których jeden **wyciął mu nożem krwawą swastykę na piersiach,** a banderę polską porżnął nożem. Karteczka przypięta do piersi Władysława Jerzyka szpilką pochodziła z kal**endarza ściennego; jedna strona tej karteczki była okrwawiona,** a na drugiej napisano **okropną** polszczyzną „Ten krzyż dla Piłsudskiego“. Szczegóły opisu ohydnego napadu wywarły na wszystkich obecnych głębokie wrażenie, ponieważ z **zeznań polskiego** marynarza wynikało niedwuznacznie, **że mówił on tak** w pierwszej jak w drugiej instancji rzetelną prawdę.

Przed sądem raz jeszcze musiał **marynarz polski,** którego zresztą podczas napadu uderzono z tyłu podstępnie w czaszkę, i który przejściowo stracił przytomność pokazać **ślady krwawej swastyki** wyrżniętej nożem na jego piersiach. Pierwsze zażalenie **Jerzyk** skierował do kierownictwa Stoczni, potem do Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej, a w końcu do policji kryminalnej.

W dalszych przesłuchach powtarzali poszczególni świadkowie wywody złożone już podczas pierwszych rozpraw. Świadek **Krzyżanowski zeznaje, że Jerzyka znalazł marynarz Gnaczyński zatrudniony także na „Koperniku“, leżącego na plecach.** Krzyżanowski i Gnaczyński byli pierwszymi, którym wróciwszy do przytomności **Jerzyk opowiedział o dokonanym na niego napadzie. Świadek Gnaczyński opisuje, jak pierwszy spostrzegł przez okno leżącego na podłodze Jerzyka z okrwawioną piersią.** Widział też pociętą banderę polską, dlatego odrazu miał wrażenie, że nastąpił napad. Pospieszył więc do statku **„Robur“,** zawołał marynarza **Krzyżanowskiego z „Roburu“** i po drodze zabrali jeszcze **strażnika. Wszyscy troje znaleźli Jerzyka okrwawionego.**

Dalsi świadkowie zeznają, że słyszeli **ró**żne okrzyki.

Kapitan statku **„Kopernik“ Szprung** wystawia marynarzowi **Jerzykowi doskonałe świadectwo.**

Strażnicy Stoczni nie widzieli nic uderzającego.

Przedstawiciel policji gdańskiej Reile usiłował naturalnie **podawać w wątpliwość zeznanie oskarżonego polskiego marynarza,** lecz obrońca mecenas **Kiewning** w ostrej formie **zaprotestował przeciwko jednostronnym zeznaniom gdańskiego radcy policji kryminalnej.**

Lekarz dr. **Tomaszunus** dochodzi jako rzeczoznawca do przekonania, że **prawdopodobieństwo napadu z głębokich ran na piersiach i braku neuropatycznego usposobienia oskarżonego istnieje.**

Obrońca surowo krytykuje **brak ochrony strażniczej na terenie Stoczni Schichaua, dzięki czemu napastnicy mogli dostać się na statek „Kopernik“.** Na prowokatora marynarz polski Jerzyk nie wygląda, nie miał też odpowiednich motywów ku temu Prokuratorja w każdym razie powinna, **jeśli chce Jerzyka oskarżać, dostarczyć dowody,** że zeznania polskiego marynarza nie są prawdziwe. Tymczasem prokuratorji nie udało się takich dowodów dostarczyć. Oskarżenie **Jerzyka** o popełnienie większego przestępstwa lub swawoli nie jest uzasadnione. **Szkody, które wynikły z tego procesu dla Gdańska nie zostały spowodowane przez Jerzyka.** Oskarżony powinien być uwolniony od winy i kary.

Prokurator gdański naturalnie usiłował przekonać o tem, że **zeznania Jerzyka i świadków potwierdzających te zeznania nie są wiarygodne.** Prokurator żądał dalszych rzeczoznawców **medycznych** i grafologicznych i doszedł do dziwnego wniosku, że kara powinna pozostać niezłagodzona. W końcu prokurator wniósł o odrzucenie rewizji. Obrońca jeszcze raz odpowiedział, **że nikt nie dowiódł oskarżonemu, iż kłamie, powinien więc być uwolniony.**

Po dłuższej naradzie sąd o godzinie 12 w nocy ogłosił, że **wydanie wyroku odracza się do 9 maja.**

Odroczenia wyroku w procesie Jerzyka opinja publiczna polska nie rozumie. Wszak zeznania Jerzyka najzupełniej wydają się i prawdopodobnemi i wiarygodnemi. Przeciwnego dowodu **nawet gdańscy komisarze policyjni nie dostarczyli.** Dla polskiej opinji publicznej sprawa była zgóry jasną, bo przecież napady polityczne zwłaszcza hitlerowców na Polaków nie są na terenie W. M. Gdańska niczem osobliwem. Oczekiwano natychmiast wyroku uwalniającego Jerzyka od winy i kary i dającego mu satysfakcję za niewinnie przecierpianą krzywdę. Odroczenie zaś wzbudza nieufność i różne podejrzenia opinji publicznej.

Podniosła uroczystość narodowa w Gdańsku

Obchód Konstytucji 3 maja

Rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja **obchodziło społeczeństwo polskie w Gdańsku bardzo uroczyście. Przed południem o godz. 10 odprawione zostało w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo,** które celebrował z asystą ks. prob. Komorowski, a przepiękne kazanie okolicznościowe **wygłosił k. prefekt dr. Komorowski.**

W uroczystem tem nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz i urzędów polskich w Gdańsku, delegacje towarzystw polskich ze sztandarami i niezliczone rzesze wiernych. — **Podczas nabożeństwa wykonała orkiestra Polskiego Tow. Muzycznego kilka utworów religijnych.** Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

Wieczorem o godz. 18 odbyła się staraniem **Zarządu Gminy Polskiej w sali** Stoczni Gdańskiej **uroczysta akademja** z bardzo licznym udziałem **publiczności.** Uroczystą akademję zagaił prezes Gminy Polskiej p. Teodor Maliszewski następującem krótkiem przemówieniem:

„Stoczterdzieści lat upłynęło od chwili ogłoszenia Konstytucji 3 Maja. Niema pewno w historji drugiego aktu, którego pamięć byłaby równie drogą całemu narodowi, a tym aktem to owoc prac sejmu czteroletniego, — Konstytucja 3 Maja i pogrzebana w kolebce przez wiek cały, żyje i nie przestaje żyć w pamięci, w wyobraźni, sercu i sumieniu miljonów. Konstytucja 3 maja była aktem odrodzenia narodu i stała się drogowskazem dla narodowego sumienia w czasie niewoli.

Zebraliśmy się dzisiaj, aby uczcić pamięć budującego się aktu Konstytucji 3 maja.

Wielkiej Konstytucji najlepiej oddamy hołd gdy jedności i solidności potrafimy dochować we wszystkich stanach i pracach mimo sporów.

Dziś więcej niż kiedykolwiek nam tej **solidarności w Gdańsku potrzeba,** aby odeprzeć **wrogie nam napaści Niemców.**

W rocznicę Konstytucji 3 Maja stwierdzamy nierozerwalną łączność nas Polaków w **Gdańsku z naszą ukochaną Ojczyzną Polską.**

Oddajemy hołd Najjaśniejszej Rzplitej i składamy życzenia, które płyną z serc pełnych miłości do naszej Ojczyzny“.

Słowa te przyjęli słuchacze burzą oklasków

Następnie odśpiewał chór męski „Moniuszko“ pod batutą p. T. Tylewskiego „Gaude mater Polonia“ Gorczyńskiego, poczem p. Ożarowski uczeń Gimn. Polskiego wygłosił deklamację pod tyt. „W rocznicę 3 Maja“ a chór „Moniuszko“ wykonał „Idziem do Ciebie Panie“ Lachmanna i „Historyczny Polonez 3 maja“ Nowowiejskiego. Publiczność nagrodziła chór hucznemi oklaskami za świetne wykonanie tych utworów Nastąpiło przemówienie uroczystościowe posła na sejm gdański p. E. Czarneckiego, które podamy w streszczeniu w jednym z następnych numerów pisma naszego Świetnie zgrana orkiestra symfoniczna Polsk. Tow. Muzycznego w Gdańsku odegrała „Polonez jubileuszowy“ Chopina i „Bajkę“ Moniuszki, wywołując zachwyt wśród licznie zebranej publiczności, wypełniającej salę Stoczni po same brzegi. Uroczysta akademja zakończona została występami Sokolic gniazda gdańskiego i przedstawieniem amatorskim Koła Amatorów Sceny z Wrzeszcza, które odegrało obrazek sceniczny w 1 akcie Jana Adolfa Hertza „Przebudzenie“.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna, która trwała w sympatycznym nastroju do godziny 2.

Wielkie zwycięstwo socjalistów w Wielkich Żuławach

Ponad połowę głosów oddano na lewicę

W niedzielę odbyły się **wybory do kasy chorych w powiecie Wielkie Żuławy.** Udział w wyborach był bardzo liczny. Wybierano w mniejwięcej 15-tu miejscowościach powiatu Wielkie Żuławy.

58 procent ludności uprawnionej brało udział.

Na **2.942 oddanych głosów otrzymała lista socjalistów 1.545 głosów,** podczas gdy w ostatnich wyborach na tę listę padło 1.155 głosów.

Centrowcy ponieśli ogromne straty, uzyskując tylko 170 głosów. Komuniści wykazują słabe postępy. Hitlerowcy i prawica otrzymali również stosunkowo mało głosów. Podział mandatów jest wobec tego następujący: **Socjaliści 9,** komuniści 3, prawica z hitlerowcami razem 3, centrowcy 1 mandat. Do tego dochodzi 8 głosów pracodawców.

Doroczna pielgrzymka

Polaków gdańskich na Kalwarję Wejherowską

Na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego — przypadającego w bieżącym roku na 14 maja wybiera się znowu jak corocznie od 200 przeszło lat, pielgrzymka Polaków z Gdańska i okolicy na wielki odpust na Kalwarję wejherowską. W związku z tem odbędą się dnia 11 maja o godz. 17 w Katedrze w Oliwie dla uczestników pielgrzymki nieszpory, a następnego dnia przed południem nabożeństwo na intencję pielgrzymki poczem o godz. 8,30 pielgrzymki wyruszą w drogę do Wejherowa.

Komitet Pielgrzymki w Oliwie wzywa Polaków Katolików z Gdańska i okolicy, aby wzięli liczny udział w tegorocznej pielgrzymce na Kalwarję wejherowską

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4 maja 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 19,10, żyto 17; jęczmień browarowy 16,50—18; jęczmień pastewny 16—16,50; owies 18,50 — 19,25; groch Wiktorja 18—21; otręby żytnie 14,50; otręby pszenne 14,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Oto skutki posiewu warcholstwa endeckiego

Bezczelna napaść na Strzelców w Wąbrzeźnie, pod komendą redaktora „Gazety Wąbrzeskiej" i członka O. W. P.

Jak czytelnicy „Gazety Wąbrzeskiej" i jej sympatycy zdali egzamin z patrjotyzmu i z zasady chrześcijańskiej „kochaj bliźniego jak siebie samego".

Przez lata niewoli, cały Naród polski uroczyście obchodził pamiętny w dziejach naszych dzień uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W dniu tym milkły wszelkie swary partyjne, a wszystkich jednoczyła myśl zasadnicza Konstytucji 3 Maja, równości, wolności i braterstwa, wszystkich stanów. Mimo usiłowań zaborców wywołania zamieszek w dniu tych obchodów, obchody te jednak odbywały się zawsze w nastroju poważnym i uroczystym. W Odrodzonej Ojczyźnie dzień uchwalenia Konstytucji 3 Maja został uznany jako święto państwowe. I zdawaćby się mogło, że w wolnej Ojczyźnie święto to nabierze nadzwyczaj uroczystego charakteru, że wszyscy jak jeden mąż wysilać się będą tylko na to, by święto to wypadło jak najokazalej.

Ale to mogło się tylko zdawać. Bo znaleźli się ludzie, których dla partyjnych celów, potrafią wszystko zbezcześcić, byle tylko na swoim postawić. A uczynili to ludzie, którzy na sztandarze swoim wypisali „Bóg i Ojczyzna". Słów brak na wyrażenie oburzenia i pogardy dla tych, którzy w zaślepieniu partyjnem nie zawahali się zbezcześcić święta całego Narodu, ci przywódcy, którzy na ustach swoich mają zawsze dobro Rzeczypospolitej.

Zapyta czytelnik zapewne, co się stało?

W Wąbrzeźnie komitet wykonawczy obchodu 3 Maja, ustalił program obchodu. W skład komitetu wchodził także p. Czarnota-Bojarski, jedna z czołowych postaci tut. N. D. i O. W. P.

Nikt na zebraniu nie sprzeciwiał się udziałowi „Strzelca" w uroczystym obchodzie. Dopiero w niedzielę od rana, kiedy do miasta Wąbrzeźna przybyły umundurowane i uzbrojone oddziały Zw. Strzel. z Czystochlebia i z Jarantowic (miejscowości należące do parafji w Wąbrzeźnie) w sile 40 strzelców, przybył do zebranych strzelców red. "Gazety Wąbrzeskiej" i zapytał dowódcę oddziałów kapr. zaw. Klause instr. P. W., czy ci bandyci idą na defiladę, a kiedy zobaczył, że idą, powiedział: "No, zobaczymy czy pójdą".

W chwili, kiedy miał ruszyć pochód na nabożeństwo do kościoła, oddział S. M. Pol. z Wąbrzeźna, którego komendant podszedł do Pow. Kmta P. W. i W. F. por. Kuliszewskiego i zameldował, że z polecenia ks. patrona, ponieważ w pochodzie bierze udział „Strzelec", z po chodu występują. Ze sztandarem oddział ten demonstracyjnie opuścił plac zbiórki, co wywołało okrzyki przeciwko „Strzelcowi".

Jako charakterystyczny przyczynek całej tej awantury O. W. P. może posłużyć fakt, że z okrzykami przeciwko strzelcowi padały okrzyki przeciwpaństwowe i „niech żyje 1 maj".

Pochód ruszył i wówczas rzucił się z tyłu tłum poruszonych przez pp. z „Gazety Wąbrzeskiej" i O. W. P. mętów miejscowych, na maszerujący oddział „Strzelca", obrzucając go wyzwiskami, a nawet usiłowano w czasie pochodu do kościoła, rozbroić go.

Jednakże policja zapobiegła temu, aresztując kilku osobników, najwięcej podburzających odprowadzając ich na posterunek P. P. Zebrany tłum rzucił się na posterunek P. P., usiłując odbić zatrzymanych. Po rozpędzeniu tłumu, wzburzeni rzucili się na rynek, szykując się do napadu na oddział „Strzelca" w czasie defilady i rozbrojenia go. Władze powiatowe, zorjentowawszy się w sytuacji, zakazały dalszego pochodu i defilady, polecając organizacjom rozejść się.

Oddział „Strzelca", atakowany przez podburzony tłum i orkiestrę „Sokoła", która grając dla wszystkich organizacyj, w chwili przemarszu „Strzelca" demonstracyjnie przestała grać, obrzucany wyzwiskami, pod ochroną oficera P. W. i policji i instruktorów zdołał bez awantur odmaszerować do swoich wiosek.

Podkreślić należy, że w czasie prowokacyjnych wystąpień O. W. P. i podburzonego tłumu, oddział „Strzelca" zachowywał się godnie z całą powagą. Wywołało to tylko wielkie przygnębienie na chłopcach, którzy nie spodziewali się, że za to, iż chcieli wziąć udział w obchodzie święta braterstwa i pojednania, spotkali się z tak smutnemi wypadkami.

Osąd tych wydarzeń, przygotowywanych od szeregu tygodni artykułami „Gazety Wąbrzeskiej, nawołującej do wystąpień przeciwko „Strzelcowi", pozostawiamy opinji zdrowo i państwowo myślącego społeczeństwa. C.

Zmiany wśród duchowieństwa pomorskiego

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski udzielił kanonicznej instytucji, dnia 15 kwietnia rb. ks. prałatowi Pawłowi Czaplewskiemu na beneficjum w M łobądzu, ks. proboszczowi Walerjanowi Drążkowskiemu na beneficjum w W. Czystem, ks. prob. Kazimierzowi Gregorkiewiczowi na beneficjum w Radomnie, ks. radcy dr. Konstantynowi Krefftowi na beneficjum w Tucholi, ks. prof. Bolesławowi Patryce na beneficjum w Grudziądzu, ks. Kuratusowi Wacławowi Pruszakowi na beneficjum w Sulęczynie, ks. administratorowi Jerzemu Rahmelowi na beneficjum w Zdrojach, ks. kuratusowi Alojzemu Raptorowi na beneficjum w Opaleniu, ks. prob. Józefowi Rosentreterowi na beneficjum w Cekcynie, ks. wikarjuszowi Fr. Wendzie na beneficjum w Czarnowie, ks. kuratusowi Marjanowi Włoszczyńskiemu na beneficjum w Płoweżu, ks. prob. Marcelemu Żelaznemu na beneficjum w Osiu.

Pozatem J. E. ks. biskup zamianował: ojcem duchownym i profesorem ascetyki i mistyki seminarjum duchownego ks. dr. Hugona Ruchniewicza z Pelplina; kuratusami ks. administratora Jana Chmielewskiego w Krotoszynach, ks. wikarjusza Józefa Sobisza w Brzeźnie i ks. administratora Romana Wiśniewskiego w Kolibkach, administratoram tymczasowymi — ks. Alojzego Deję w Topólnie, ks. Jana Jakubowskiego w Nowej Cerkwi koło Chojnic, ks. Albina Kijorę w Czarnym lesie, ks. Bolesława Knittera w Bysławiu, ks. Karola Kośnika w Janowie gniewskiem, ks. Walerjana Labenza w Pruszczy koło Tucholi, ks. Tadeusza Malinowskiego w Lignowach, ks. Dominika Rogalę w Byszewie i ks. Fr. Wilczewskiego w Subkowach.

Administratorem in spiritualibus mianowany został ks. Wł. Meggera z Śliwic w Zwiniarzu.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze: Józef Baumgert z Drzycimina do Łęcka Wielkiego, Leon Etter z Łęcka Wielkiego do Kazanic, Sylwester Felchner z Opalenia do Gniewu Bernard Goebel z Zwiniarza do Śliwic, Paweł Goja z Czarnowa do Torunia (św. Jana), Alojzy Knitter z Brus do Kowalewa, Alojzy Ptach z Kowalewa do Brus, Józef Ruchniewicz z Unisławia do Kaszczorka Jana Schwanitza z Kazanic do Drzycimia.

Zakłuli swego przyjaciela nożami

Tragiczny epilog zabawy w Dąbrowie Chełmińskiej

W nocy z 3 na 4 bm. około godz. 1,45 w czasie zabawy w karczmie Woźnego Franciszka w Dąbrowie Chełmińskiej (pow. chełmiński), został podczas sprzeczki ugodzony nożem w piersi w okolicę serca 19-letni Lisiński Antoni, zam. w Siemoniu (pow. toruński) tak niebezpiecznie, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Sprawców zabójstwa Lewandowskiego Bernarda lat 19 i Lipińskiego Feliksa lat 20, obaj z Bzina pow. chełmiński, aresztowano.

Dalsze dochodzenia w toku.

Cała rodzina żywcem spłonęła w pałacej się zagrodzie

Wczorajszej nocy wybuchł straszliwy w swoich skutkach pożar we wsi Jastków w pow. opatowskim. Ogień szerząc się gwałtownie, zniszczył doszczętnie sześć zagród gospodarczych.

W płomieniach znalazło śmierć sześć osób, a mianowicie gospodarz Władysław Piętą, jego staruszka matka, żona i syn, oraz dwie inne osoby. Ciała ich wydobyto zupełnie zwęglone. Jednocześnie spłonęło wiele inwentarza żywego. Przyczyna pożaru nieznana.

Rolnicy otrzymają tańsze otręby

W celu zaradzenia katastrofalnemu brakowi otrąb na Pomorzu i wysokich z tego powodu cen na nie, prezes PTR. p. Jan Donimirski w dniu 1 maja r. b. osobiście interwenjował w Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego w Warszawie, w sprawie sprzedaży otrąb po ulgowej cenie Spółdzielniom rolniczo-handlowym na Pomorzu dla rozsprzedaży ich rolnikom na Pomorzu.

Dyrekcja PZPZ. zgodziła się na sprzedaż tych otrąb z dostawą do każdej stacji na Pomorzu po cenach niższych od każdorazowych cen płaconych przez rolników na Pomorzu.

W tym celu Pom. Tow. Roln. zwróciło się do Spółdzielni Rolniczo-Handlowych na Pomorzu, oraz do Patronatu Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, z propozycją porozumienia się z Dyrekcją PZPZ. w Warszawie w celach zakupu większej ilości otrąb po cenach ulgowych.

Z obrad Komitetu P. W. i W. F. powiatu starogardzkiego

Młodzież znajdująca się pod opieką Komitetu zasługuje na poparcie

Dnia 28. ub. m. odbyło się na małej sali Wydziału Powiat plenarne zebranie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. Obrady zagaił p. starosta Kalkstein przedstawiając stan i znaczenie W. F. i P. W. w szczególności na Pomorzu, gdzie sprawy W. F. i P. W. są równoznaczne z obroną Państwa. Mimo tak ważnych przyczyn zmuszony był stwierdzić, że społeczeństwo powiatu zajmuje nie bardzo przychylne stanowisko w stosunku do prac i idei W. F. i P. W., co w znacznym stopniu utrudnia samą pracę na tem polu. W stanowisku tem dopatruje się wpływów politycznych.

W ciągu zeszłego roku Przewodniczący nie zwoływał zebrań Komitetu z tego powodu, że prace były już ustalone na cały rok z góry, a ponadto chciał uniknąć prawdopodobnych rozłamów w łonie samego Komitetu W. F. i P. W. na które się zanosiło.

W końcu swego przemówienia Przewodniczący zaznaczył, że w r. b. Komitet nie będzie w możności udzielać subsydjów poszczególnym Towarzystwom a to ze względu na zmniejszenie się budżetu przewidzianego na rok bieżący, a uzależnionego w dużym stopniu od Wydziału Powiatowego.

Po przemówieniu przewodniczącego p. kpt. Goch odczytał protokół z ostatniego zebrania w r. 1930. Następnie p. por. Mieczkowski odczytał sprawozdanie z działalności Komitetu. W sprawozdaniu swem przedstawił szczegółowo pracę Komitetu za rok 1930-31.

Sprawozdanie kasowe według poszczególnych pozycyj przedstawia się następująco: przychody: 16.288,17 zł. rozchody: 16.098,33 zł. — pozostałość 189,84 zł.

Na wniosek przewodniczącego, sprawy ustalenia prac Komitetu na rok 1931-32 oraz ustalenie terminarza imprez postanowiono porucz yć specjalnej Komisji z p. prof. Zalewskim na czele. Przewodniczący przedstawił zebranym preliminarz budżetowy na rok 1931-32, który przedstawia się w przychodach i rozchodach sumą 12.080,84 zł.

W wolnych wnioskach poruszono następującą sprawę: jeden z radnych miejskich na posiedzeniu Rady miejskiej zajął zdecydowanie nieprzychylne stanowisko do spraw W. F. i P. W. przy uchwaleniu na ten cel pozycji w budżecie miejskim. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 27. 4. 1931 r. radny miejski p. Roszak przemówił przeciw zwiększeniu kwot na cele W. F. i P. W., oświadczając, że młodzież jest tak zdemoralizowana, że nie potrzeba jej sportu. Inspektor szkolny Odya, jako człowiek najbardziej kompetentny w sprawach dotyczących młodzieży, stwierdził, że moralność młodzieży wcale się nie obniżyła, przeciwnie spotyka się zwiększenie jej.

Po dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie zaprotestować przeciw pow. wypowiedzenia się p. Roszaka w następującem brzmieniu:

„Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Starogardzie, któremu powierzono czuwanie nad rozwojem fizycznym i moralnym młodzieży, jaknajenergiczniej protestuje przeciw wypowiedzeniu się p. Roszaka członka Rady miejskiej w Starogardzie i naczelnika miejscowego „Sokoła", na oficjalnem posiedzeniu tejże Rady miejskiej w dniu 27. 4. 1931., że: młodzież obecnie jest tak zepsuta i zdemoralizowana, że nie potrzeba jej sportu i wobec czego wydawanie pieniędzy na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego należy z budżetu miasta skreślić.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. stwierdza, że młodzież stojąca pod opieką Komitetu W. F. i P. W. nie jest ani zepsuta ani niemoralna — przeciwnie poziom moralny tejże młodzieży w ostatnich latach znacznie się podniósł.

Wobec powyższego oświadczenie p. Roszaka jest niezgodne z prawdą a powiatowy Komitet W. F. i P. W. piętnuje je jednogłośnie jako wystąpienie wrogie akcji W. F. i P. W.

W końcu zebrani stwierdzili, że Powiatowy Komitet W. F. i P. W. poczynił wszystko co leżało w jego mocy, aby praca W. F. i P. W. stanęła na odpowiedniej wyżynie.

Za 4 tygodnie aresztu 23.600 zł

Humor ludzki nie ma granic...

Ferdynand Taube z Wejherowa, w czasie wyborów do Sejmu i Senatu w 1930 r. został przytrzymany w areszcie w ciągu 4 tygodni.

Po pewnym czasie p. T. doszedł do przekonania, że i na tym można coś zarobić... Nie wiele myśląc wystosował odpowiednie pismo do władz, w którem swoje żądanie tak uzasadnia:

Przed aresztem miałem wykonać plan i kosztorys na przebudowanie owczarni na śpichrz oraz dokonać przebudowy. Nie mogłem wykonać tego planu który dla mnie stanowił wartość 3,6 proc. wartości objektu ocenionego na sumę 35,000 zł., z tej racji poniosłem stratę w *kwocie 1350 zł.* Następnie p. T. twierdzi, że stracił 15 proc. zysku, z powodu niewykonania budowli palacu. Suma tej straty ocenio na została przez niego na *kwotę 5,250 zł.*

W dalszym ciągu wylicza stratę powstałą z niewykonania planów na *1500 zł.* i niewykonanie tej budowli na *10,500 zł.* ostatnią pozycję pretensji stanowi suma *5000 zł.* Sumy tej p. T. żąda z tytułu odszkodowania za zniszczone zdrowie w ciągu 4 tygodniowego aresztu, przyczem stwierdza, że obecnie może tylko pracować zaledwie 2—3 godz. dziennie.

Nie wchodząc w meritum sprawy dziwnym się może wydać rachunek p. T., który zdrowie znacznie mniej ceni (5000 zł.) niż niewykonanie budowli palacu (10.500 zł.).

Różnemi drogami chodzi humor ludzki... a może p. T. otrzyma 23.600 zł. za niewygodne i nieprzyjemne siedzenie w areszcie?

Co prawda nie wydaje się to możliwem, gdyż w razie przyznania mu tej sumy napewno znalazł by licznych naśladowców, którzy może na większe niż on, a może nawet na mniejsze sumy zechcieli zdyskontować swoją aresztancką fatygę.

W każdym razie zobaczymy.... chwilowo p. T. czeka na pieniądze.

Ile mamy motocyklów?

Waszyngtoński Board of Trade podaje wg. ostatnich zestawień cyfrę motocyklów, znajdujących się w użyciu na całym świecie: wynosi ona 2.625.200 maszyn. Z tej liczby na Amerykę przypada tylko 139.359, na Afrykę — 61.891, na Azję — 71.223, na Europę — 2.224.656 i na Australję — 128.071. W porównaniu z cyframi z r. 1929 oznacza to przyrost o 14%. Jeśli chodzi o kontyngenty, przyrost w Ameryce był prawie żaden, w Europie wyniósł 57% (w porównaniu z r. 1925).

KRONIKA

Środa 6 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Piusa V p.
Środa Jana Apostoła

— **Dyżur aptek:** do 10 maja b. r. **włącznie:** Apteka Piastowska, Pl. Piastowski 25, tel. 682, Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek — „Druciarz" staraniem Z. K. P.

Środa — po raz trzeci zostanie odegrana opera buffo J. Offenbacha p. t. „Piękna Helena", której pierwsze dwa przedstawienia zostały przyjęte entuzjastycznie. Obsada premjerowa z pp. Andrzejewską, Kaupe, Okońską (rola tytułowa), Andrzejewskim, Cirinem, Cybulskim, Dowmuntem, Laskowskim Tadeuszem Laskowskim Stefanem, Żuczkowskim w rolach głównych. Reżyserja Mieczysława Dowmunta. Kapelmistrz Leon Turkiewicz.

Czwartek, 7 b. m. — Teatr Toruński odegra głośną sztukę St. Brandowskiego p. t. „Sarajewo 1914" w reżyserji H. Kozłowskiej-Małkowskiej.

Repertuar kin:

Corso — wyświetla najwspanialszy film, który poruszył świat cały p. t. „Hrabia Monte Christo" oraz fascynujący dramat sensacyjny p. t. „Rex Bell czarodziej". W roli głównej piękna Lola Todd i bohater prerji Rex Bell.

Kristal — „Jej chłopczyk", wzruszający dramat dźwiękowy. Obraz ten jest produkcji czeskiej, która wchodzi na szerokie tory swej twórczości filmowej. Po kapitalnym „C. K. Feldmarszałku" puszczono w świat nowy film, w którym odśpiewano z przejęciem prawdziwą pieśń życia nieszczęśliwej żony, kochającej matki, poświęcającej życie dla wychowania synka. Synkiem tym jest genjalny, kilkoletni zaledwie aktor Jaś, również bierze udział w pięknym obrazie wspaniała w swej postawie i grze Magda Sonia. Dalej piosenki popularne czeskie, niezwykle melodyjne, tańce narodowe, muzyka ładna, a wszystko ujęto w świetnie pomyślaną reżyserję.

Nowości — demonstruje w mistrzowskiej realizacji najwspanialszy dramat wojenno-lotniczy p. t. „Młode Orły", który pod względem treści, techniki i efektów przedstawia rzadką atrakcję. Zachwycają każdego walki rycerzy przestworzy. Z zapartym oddechem patrzymy na zaciętą walkę aeroplanów w chmurach, odwagę pilotów. Całość potężna, wywierająca kolosalne wrażenie. Program uzupełniają dwa bardzo dobre dodatki.

Oko — dziś potężne arcydzieło filmowe pt. „Dr. Mabuze", w rolach głównych Rudolf Klej, Rogge, Alfred Abel, Bernard Goetzke, St. A. Szletom, Paweł Richter, Greta Berger i wiele innych.

Dnia 6 maja odbędzie się o godz. 20,30 tylko jedno gościnne przedstawienie w sali kina „Oko" genjalnego satyryka polskiego, gwiazdora teatru „Morskie Oko", ulubionego gawędziarza rozmaitości Polskiego Radja w swym niezrównanym repertuarze pp. Władysława Waltera, z udziałem artystów scen warszawskich i to Niuty Bolskiej, Wacława Zdanowicza, Wandy Szulcówney, Feliksa Bańkowskiego, Aleksandra Piotrowskiego. W programie 16 numerów przebojowego programu. Ceny miejsc przystępne. Przedsprzedaż biletów w firmie Piltz, Plac Teatralny.

Marysieńka — wczoraj po raz pierwszy ukazał się na ekranie film, który nie przemija w pamięci zbyt szybko. Do tych obrazów rzadkiej wartości zaliczają się „Nibelungi" z Pawłem Rychterem, Goetzkem, Schletowem i in. w głównych rolach. Kopja jest nowa, a obraz wyświetlany będzie w całości w ciągu jednego tylko codziennie przedstawienia, które potrwa 3 i pół godziny, przy cenach wstępu zupełnie zniżonych. A więc jest nielada okazja zobaczenia wielkiego dzieła filmowego z kunsztowną grą najlepszych artystów.

Z miasta

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się dnia 7 b. m. t. j. w czwartek o godz. 18,30 w Ratuszu.
wych.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** przyjmuje zgłoszenia nowych uczni i uczenic do kl. I. na rok szkolny 1931-32. Szkoła jest dwuletnia z jednoroczną nadbudówką, ukończenie której upoważnia absolwentów do zajmowania stanowisk II. kategorji w państwowej służbie cywilnej. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki. Prospekty i bliższe wyjaśnienia w kancelarji szkoły, ulica Jagiellońska 6, tel. 1661.

— Stow. Pań Miłosierdzia na Bielawkach ma zebranie dziś we wtorek 5 b. m.

Pocztowcy w dniu 3 maja

Koło Bydgoskie Zw. Niższych Pracowników Poczt i Telegr. ma za sobą wspaniałą tradycję w pracy społeczno-kulturalnej. Wszystkie imprezy, przez tę organizację urządzane, cieszą się zawsze wielką frekwencją i nigdy nie zawodzą słuchaczy.

Uroczystość 3-cio majowa Związku, która odbyła się w sali p. Beckera przy ul. św. Trójcy, doskonale przygotowana przez Zarząd, wypadła i pięknie i podniośle.

Na wstępie orkiestra związkowa odegrała parę utworów, poczem prezes Koła p. Stanisławski powitał przedstawicieli władz i gości pp. prezesa Poczt i Telegr. Sylwestra Maciejewskiego, dyrektora [?] K. R. Lesieckiego, nadinsp. Jurczyka i prof. Garbicza.

Po odegraniu hymnu wygłosił referat o Konstytucji prof. Garbicz. Mówca między innymi podkreślił, że z 140-leciem Konstytucji czcimy w tym dniu 10-lecie trzeciego powstania śląskiego. Dwa te fakty związane z sobą, zdaje się luźnie, są jednak łączne w swojej zasadzie: siły i wytrwałości ducha narodowego, który mimo klęsk, a może właśnie z powodu nich tężeje i zdolny jest do czynów wielkich.

Zkolei zespół kółka amatorskiego, istniejącego przy Związku, odegrał krotochwilę w 3 aktach ze śpiewami i muzyką p. t. „Stary piechur i syn jego huzar". Amatorzy dobrze wywiązali się z nałożonego na nich zadania, za co niejednokrotnie obdarzono ich niemilknącemi oklaskami.

Wielka zasługa to reżysera p. B. Kamińskiego i kapelmistrza p. Smaruja.

Myliłby się ten, kto przypuszczałby, że na tem koniec. O nie! Po przedstawieniu w mig usunięto krzesła i zaczęła się część druga uroczystości: tańce. A że trwała ona dłużej niż część pierwsza, to jest jasne. Bawiono się wyśmienicie i miało się wrażenie, że nie jest to zabawa wielkiego Związku, lecz rodzinna, taki panował nastrój. Bo też Związek ten stanowi zgraną rodzinę pocztowców, ludzi, którzy w trudach swego zawodu zżyli się w jedno wielkie ognisko rodzinne.

Żona właściciela domu zerwała sztandar narodowy

Niesłychany występek obywatelki bydgoskiej

W związku z uroczystością 3-go maja w Bydgoszczy, miało miejsce zdarzenie godne napiętnowania.

Jeden z lokatorów domu przy ul. Kołłątaja 1 p. Gabryel Cielaszyk, wywiesił za zgodą właściciela p. Władysława Bortliszewskiego — sztandar narodowy. Sztandar ten zerwała żona p. Bortliszewskiego Walentyna i na drugi dzień podarty podrzuciła mu pod mieszkanie. Pan Cielaszyk interwenjował w tej sprawie w 5-tym komisarjacie Policji Państwowej, gdzie go poinformowano, że sprawę należy skierować do Starostwa Grodzkiego.

Zgodnie z instrukcją policji p. C. wystosował do Starostwa Grodzkiego podanie, w którem domaga się ukarania p. Walentyny Bortliszewskiej za nieprawne zerwanie sztandaru i zniszczenie go.

P. Bortliszewska czuje niczem nieuzasadnioną urazę do sztandaru Rzeczypospolitej, gdyż w dniu 19 marca również kazała p. Cielaszykowi zdjąć wywieszony sztandar. Pan C. zastosował się wówczas do żądania żony właściciela domu, nie chcąc wywoływać nieporozumień.

Skandaliczny postępek p. Bortliszewskiej godny jest potępienia i najsurowszej kary.

Sztandaru Rzeczypospolitej nie wolno hańbić bezkarnie.

Igrzyska sportowe w dniu 3 maja

W dniu 3 maja z okazji święta narodowego odbyły się na boisku Szkoły Podchorążych igrzyska sportowe zorganizowane staraniem miejskiego komitetu W. F. i P. W. Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności, w lożach zaś zasiedli przedstawiciele władz miejscowych z gen. Thommem i wiceprezydentem miasta dr. Chmielarskim na czele. Poniżej podajemy wyniki poszczególnych konkurencyj zawodów lekkoatletycznych:

Igrzyska sportowe m. Bydgoszczy. O godz. 15 defilada zawodniczek i zawodników przed gen. Thommeé i wiceprez. p. Chmielarskim.

Biegi 110 m. przez płotki: 1) Tobolewski, czas 20 sek; 2) Raszek; 3) Klimek. **100 m.:** 1) Bzdawski (Sokół I Bydg.) czas 12,2 sek; 2) Jarzewski podch.; 3) Wicherek. **60 m. dla pań:** 1) Baumgartówna czas 8,9 sek; 2) Książkiewiczówna Basia czas 9 sek; 3) Tykwińska. **100 m dla pań:** 1) Baumgartówna czas 14 sek.; 2) Tywińska; 3) Książkiewiczówna Basia.

Skok w zwyż: 1) Majtkowski Stef. 1,62 m.

Skok o tyczce: 1) Majtkowski Roman 3,40 m

Bieg 200 m.: 1) Wicherek, czas 25,1 sek.

Bieg 400 m.: 1) Lesicki 55,4; 2) Wójtowicz podch.; 3) Kruszowa (Sok.).

Skok w zwyż dla pań: 1) Romanowska 1,32 m.; 2) Książkiewiczówna Basia 1,30 m.; 3) Tykwińska 1,25 m.

Bieg 800 m.: 1) Lesicki 2 min. 16.4 sek.; 2) Packiewicz; 3) Karge.

Bieg 1500 m.: 1) Tobolewski 4 min. 39,4 sek. 2)Szamotulski; 3) Laskowski.

Pchnięcie kulą: 1) Majtkowski Roman 10,91 m.; 2) Wasiak pilot 10,51 m.; 3) Duszczyński 10,25 m.

Bieg rozstawny (sztafeta) 4×100: 1) Sokół I. czas 47,6 sek.; 2) Szkoła Podchorąż.; 3) 62 pp.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut Wład. 53,76 m. (62 p. p.); 2) Smakulski pilot 41,87 m.; 3) Raszek 41,60 m.

Skok w dal: 1) Bzdawski 6,02 m.; 2) Jarzewski 5,98 m.; 3) Sobczyk.

Skok w dal dla pań: 1) Żółkiewiczówna Zofja 4,52 m.; 2) Tykwińska 3,91 m.

Rzut dyskiem: 1) Wasiak pilot 33,28 m.

Wielką przyszłość rokują pp. Żółkiewiczówna Zosia i debiutantka p. Książkiewiczówna Basia.

— **Organizacja Przysp. Kobiet do Obrony Kraju.** Sekcja świetlicowa zawiadamia, że w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 9 urządza się pogadanki towarzyskie, na które uprasza się przynieść robótki ręczne i to: we czwartki od godz. 17-tej a w piątki od godz. 16-tej.

Sekcja sportowa podaje do wiadomości, że uruchomiona została podsekcja ping-pongowa, która urządza treningi w soboty od godz. 16 do 19, w niedzielę od godz. 16—18 i w poniedziałki od godz. 16—19 w świetlicy przy ulicy Jagiellońskiej 9. Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie przy ul. Jagiellońskiej 8 we wtorki i piątki od godz. 18—19. Podaje się do wiadomości, że sekretarjat organizacji został przeniesiony do świetlicy ul. Jagiellońska 8 (gmach b. szpitala wojskowego). Godziny urzędowania wyznaczone we wtorki i piątki od godz. 18—19

— **Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** zawiadamia, że z dniem 1 maja b. r. sekretarjat przeniesiony został z ul. Mostowej 6 na ul. Marszałka Focha 35 I piętro. Sekretarjat Związku czynny w poniedziałki i piątki od godz. 18—19.

— **Licytacja koni wojskowych.** W sobotę, dnia 9 maja b. r. o godz. 10-tej na Nowym Rynku w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 20-tu wybrakowanych koni wojskowych.

— **Ostrzeżenie.** W dniu 8 maja b. r. przeprowadzać będzie 62 pułk piech. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **„Jarmark perski."** Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju woła „ua apel". Przyjdźcie wszyscy, którzy cenicie humor i dowcip! Życzenie Wasze: „chcemy się zabawić" będzie dla nas „rozkazem"! A zatem baczność!!! W sobotę, dnia 9 maja b. r. w salonach kasyna oficerskiego 62 p.p. ul. Marszałka Focha zobaczycie jak wygląda Jarmark Perski. Początek 21 godz. (wiele straci, kto się spóźni). Strój wieczorowy (może być wschodni). Wejście nie tylko za okazaniem zaproszenia, ale też i okazaniem się trzyzłotowem! Co zobaczymy i co nam objaśni Conferenciere? Jarmark Perski, Herbaciarnię, Kuplety Chińczyka, Aktualne Sylwety, Wróżkę z Turkiestanu, Stylową baladę o kolombinie, pierrocie i arlekinie ilustrowaną śpiewem, Viotergę. Czy należy jeszcze wymienić bar amerykański z egzotyczną obsługą też, z niecodziennemi boy'ami i dancing? — Bądźcie więc dobrej myśli... — wszystko się uda — bo reżyserją całości zajął się znany i ceniony artysta p. Jan Bielicz.

— **Psalm 112.** Haendla będzie koroną koncertu w najbliższą niedzielę 10 b.m. w Teatrze Miejskim, zorganizowanego przez Miejskie Konserwatorjum Muzyczne staraniem dyr. Zdzisława Jahnkego z przeznaczeniem dochodu na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym m. Bydgoszczy. Arcydzieło to wykonają chór mieszany i orkiestra M. K. M., partję solową odśpiewa znakomita sopranistka Jadwiga Musielewska. Dyryguje Władysław Raczkowski, jeden z najwybitniejszych dyrygentów polskich. Program obejmuje pozatem Bacha Koncert d-moll na 2 skrzypiec i orkiestrę oraz Mozarta, Motel i Serenadę. Bilety sprzedaje Kasa Teatru Miejskiego oraz Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Fortepian koncertowy Blüthnera z Fy B. Sommerfelda.

— **Parasol noś i przy pogodzie....** Jedna z pięknych bydgoszczanek (niestety nazwiska jej nie znamy), zwolenniczka wierszy p. Remigjusza Kwiatkowskiego, tak się przejęła jego aforyzmem zaczynającym się od słów: „Parasol noś i przy pogodzie", że nie rozstawała się nigdy z tą nizbędną ochroną drogiego kapelusza wykwintnego okrycia.

Wczoraj nasza piękna nieznajoma zmokła gdyż parasolka jej spoczywa w V komisarjacie PP. przy ulicy Wileńskiej, oddana przez uczciwego znalazcę.

Egzamin nadzwyczajny z zakresu szkoły powszechnej

Inspektorat szkolny miasta Bydgoszczy zawiadamia niniejszem, że egzamin nadzwyczajny z zakresu programu naukowego w szkołach powszechnych odbędzie się w dniach 18, 19 i 20-go maja b. r. Do podania o dopuszczenie do egzaminu należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo moralności, c) własnoręcznie napisany życiorys z podaniem przebiegów studjów d) ostatnie świadectwo szkolne, e) fotografję.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa M. R. i O. P. z dnia 27 listopada 1930 r. Nr. II. 1109/31, kandydaci, którzy przekroczyli 18 rok życia, mogą być zwolnieni przez inspektora szkolnego od zdawania z języka niemieckiego, rysunków, robót ręcznych (kobiecych), śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

W podaniu swem o dopuszczeniu do egzaminu, winni zainteresowani wyraźnie o to prosić. Kandydaci niżej lat 18 winni zdawać egzamin ze wszystkich przedmiotów. Z polecenia inspektora szkolnego, należy złożyć wnioski oraz taksę egzaminacyjną w wysokości 20 zł. w kancelarji szkoły im. K. Marcinkowskiego, ul. Nakielska 4, najpóźniej do dnia 10 b. m.

Rączka p. Otto w kieszeni p. Władysławy

Panu Otto S. z Bydgoszczy (ul. Szubińska) sprzykrzyło się spokojne i uczciwe życie, zapragnął sensacji i postanowił wejść w „wyższe" sfery złodziejskie.

Doliniarski swój występ zaczął od sięgnięcia do kieszeni p. Władysławy Szrudowicz z Koronowa. W czeluściach „prima sort" gabardynowego płaszcza, znalazł p. Otto 30,— zł. i przywłaszczył je sobie.

„Występ" tak pięknie rozpoczęty smutnie się skończył, p. Władysława bowiem spostrzegła cudzą rękę w swojej kieszeni, narobiła harmidru i w sprawę wdała się policja.

Pan Otto siedzi.

De profundis

Przy drzwiach zamkniętych toczyły się przed Izbę Karną tut. sądu okręgowego dwie rozprawy karne ociekające ohydą zwyrodnienia. W pierwszym wypadku 46 letni Kazim. Głowski z Niedźwiadek skazany został na karę jednego roku ciężkiego więzienia za kazirodztwo, popełnione na własnej córce, w drugim zaś wpadku 3 lata ciężkiego więzienia dostały się 46 letniemu rolnikowi Reinholdowi Enkischowi, który spotkawszy pod Szubinem wracającą ze szkoły 9 letnią dziewczynkę, dopuścił się na dziecku defloracji. Cóż za zwierzęta w ludzkiej skórze!

Właściciele nieruchomości w obronie swoich interesów

Onegdaj w sali restauracji „Pod Lwem" odbyło się roczne walne zebranie członków Zw. Właścicieli Nieruchomości. Zebranie zagaił prezes p. inż. Piszczek, poczem na przewodniczącego wybrano p. dr. Kantaka.

Po wstępnych formalnościach, przystąpiono do sprawozdań zarządu. Ze sprawozdań tych wynika, że Związek rozwija się pomyślnie i skutecznie działa w kierunku polepszenia stanu interesów swych członków. Organizacja jest apolityczna i pracuje tylko na niwie ekonomicznej, zarząd wychodzi jednak z założenia, że jedynie zgodny stosunek właścicieli nieruchomości z Rządem, może wpłynąć na polepszenie ich bytu.

Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum oraz uchwalono dwie rezolucje, z których jedna wystosowana jest do Rządu, druga zaś do Magistratu m. Bydgoszczy.

„Członkowie Bydgoskiego Związku Właścicieli Nieruchomości zebrani na rocznem Walnem zebraniu w dniu 1 maja 1931 r. uchwalają zwrócić się do Rządu z prośbą o przedłużenie moratorjum spłaty długów hipotecznych płatnych 1 stycznia 1932 r. do 1 stycznia 1935 r. Długi ciążące na hipotekach domów, należą się przeważnie obywatelom Rzeszy niemieckiej. Jeżeli właściciele domów nie zapłacą w dniu 1 stycznia 1932 r. długów, będą narażeni na kosztowne procesy ze strony wierzycieli i wreszcie ci ostatni, przeważnie Niemcy, uzyskają wyroki, i domy z polskich rąk przejdą na licytację w ręce niemieckie. Obecnie długoterminowy kredyt w Polsce, prawie że nie istnieje, a Bydgoszcz sama na spłatę długów hipotecznych potrzebuje skromnie 20 miljonów złotych

Żebrani stwierdzają fakt, że bezrobocie i nędza w Polsce są wynikiem zatamowania ruchu budowlanego. Ruch budowlany zamarł wskutek ustawy o ochronie lokatorów i braku kredytu długoterminowego, który znów jest zależny od ustawy o ochronie lokatorów. Jak długo będzie istnieć ustawa o ochronie lokatorów, nie może być mowy o rozwoju budownictwa, gdyż nowe domy nie wytrzymają konkurencji czynszów w domach starych, oprocentowanie zaś kapitału włożonego w dom mieszkalny musi być zbliżone do innych przedsiębiorstw opartych na kapitałach. Wszelkie więc projekty uruchomienia budownictwa mieszkaniowego i pożyczki budowlane, rozdawane kooperatywom, zamiast osobom prywatnym, jest bezcelowe, wobec istnienia ustawy o ochronie lokatorów. Spirowanie ustawy o ochronie lokatorów może nastąpić po szeregu latach, procentualne jednak znoszenie tej ustawy, powinno nastąpić niezwłocznie, jeśli ma się zapoczątkować i rozwijać budownictwo mieszkaniowe. Przez zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, zbudza się do życia towarzystwa kredytowe miejskie, ich listy zastawne będą miały normalny kurs giełdowy i zdobędzie się kredyt długoterminowy na niski procent, a wówczas za budownictwem mieszkaniowem, ożyje cały przemysł i handel konsumcji i produkcja.

Członkowie Związku protestują przeciwko 150% opłaty kanałowego od zużycia wody. Jest to za wysokie i z punktu widzenia higjeny społecznej, niewłaściwe, gdyż zmusza mieszkańców miasta do ograniczenia używania wody i cofania kultury".

W związku z owocną i pełną poświęcenia pracą prezesa p. inż. Piszczka dla dobra Związku, zebranie uchwaliło nadać mu tytuł członka honorowego.

Wiosenne zawody konne w Bydgoszczy

Sezon zawodów konnych — rozpoczęty. Po konkursach hippicznych Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie, które się odbyły w ub. tygodniu, przychodzi kolej na wiosenne zawody konne w Bydgoszczy organizowane przez tutejszy Klub Jazdy Konnej w dniach 10 i 14 maja br. Program pierwszego dnia zawodów przewiduje:

Konkurs Szkoły Podchorążych:

Dla podchorążych Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy — 10 przeszkód ok. 1.05 mtr. wysok., 2,5 mtr. szerokości. Szybkość 350 mtr. na minutę. Rozgrywka na 5 przeszkodach — 2 nagrody honorowe.

Konkurs otwarcia.

Dla koni, które w latach 1929, 1930 i 1931 nie wygrały 800 zł., 12 przeszkód ok. 1.10 mtr. wysokości i 2,5 mtr. szerokości. Szybkość 350 mtr. na minutę. Rozgrywka na 6 przeszkodach. Przy równej ilości błędów decyduje czas.

I. Nagr. wart. 250 zł. — II. 150 zł. — III. 100 zł. — IV. 50 zł. — V. 50 zł.

Konkurs dla Podoficerów.

Dla podoficerów oddziałów stacjonowanych w garnizonie Bydgoszcz i oddziałów będących członkami Klubu. 10 przeszkód ok. 1.05 mtr. wysok. i 2 mtr. szerokości. Szybkość 300 mtr. na minutę. Rozgrywka na 5 przeszkodach. Przy równej ilości błędów decyduje czas. I. Nagr. wart. 150 zł. — II 75 zł. — III 50 zł. — IV. 50 zł. — V. 25 zł.

W DRUGIM DNIU ODBĘDĄ SIĘ:

Konkurs m. Bydgoszczy.

Dla wszystkich koni — Handicapy według przepisów Związku Jeździeckiego za rok 1929. 14 przeszkód ok. 1.20 mtr. wysok. i 3 mtr. szerokości. Szybkość 375 mtr. na minutę. Rozgrywka na 7 przeszkodach. Przy równej ilości błędów decyduje czas. I Nagr. wart 350 zł. II. 250 zł. — III. 150 zł. — IV. 100 zł. — V. 100 zł. — VI. 50 zł.

Konkurs Sokołów i P. W.

8 przeszkód oko. 90 cm. wysok. i 1.50 mtr. szerokości. Rozgrywka na 4 przeszkodach. 3 nagrody honorowe.

Konkurs pocieszenia.

Dla koni, które w obecnych zawodach nie wygrały żadnej nagrody honorowej wart. 50 zł. Bez handicapów. 12 przeszkód ok. 1.10 mtr. wysok. i 2.50 mtr. szerokości. Szybkość 350 mtr. na minutę. Rozgrywka na 6 przeszkodach. Przy równej ilości błędów decyduje czas. I. Nagroda wart. 100 zł. — II. 100 zł. — III. 75 zł. — IV. 50 zł. V. 50 zł. — VI. 25 zł.. — Początek zawodów w niedzielę i czwartek o godz. 15-ej.

Płonący samochód na szosie

Szosa Skórcz—Osie była onegdaj widownią wypadku, który omal nie skończył się tragicznie.

Ze Skórcza do Osia jechał naładowany towarem samochód półciężarowy fabryki cukierków z Bydgoszczy „Patria", kierowany przez szofera Piechowiaka z podróżującym p. Ludwikiem Gałązką.

W pewnej chwili na szosie ukazała się furmanka. Szofer, chcąc się wyminąć, skręcił tak nieszczęśliwie, że samochód wpadł do rowu i przewrócił się do góry kołami. Podczas wstrząsu pękł zbiornik z benzyną i auto stanęło natychmiast w płomieniach..

Szoferowi i podróżującemu udało się po wybiciu szyb wydobyć się z pod szczątków płonącego samochodu. Obaj odnieśli na szczęście tylko lżejsze powierzchowne okaleczenia. Samochód spłonął doszczętnie wraz z towarem przedstawiającym wartość około 4.000 zł. Pastwą płomieni padła również teczka z gotówką 200 zł.

Na miejsce wypadku przybyły ze Skórcza władze policyjne w celu wyświetlenia przyczyny wypadku.

Samochód firmy „Patria" był ubezpieczony.

Samobójstwo, wypadek czy zbrodnia?

Z nurtów Brdy wydobyto zwłoki kolejarza

W dniu wczorajszym nad ranem Brda wyrzuciła zwłoki 40-letniego mężczyzny. Wszczęte dochodzenia ustaliły, że są to zwłoki kolejarza Stanisława Jędrykiewicza, który mieszkał przy ul. Bielickiej 27. Jędrykiewicz dnia 19 marca oddalił się z domu i od tej chwili wszelki słuch o nim zaginął. Zwłoki odstawiono do kostnicy, gdzie w dniu dzisiejszym przeprowadzona zostanie sekcja celem ustalenia, czy Jędrykiewicz popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku względnie zbrodni.

Z konkursów hippicznych Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy

Tegoroczny sezon zawodów konnych w Bydgoszczy rozpoczął się w ub. sobotę konkursem hippicznym Szkoły Podchorążych kawalerji i artylerji.

Zawody odbyły się na dziedzińcu kadry 8 Dywonu Samochodowego, przy pięknej słonecznej pogodzie, wobec licznie zgromadzonych widzów, reprezentujących przeważnie sfery wojskowe z Dow. Szkoły Podchor. p. pułk. Polniaszkiem na czele.

Do konkursu zapisano 32 konie. Warunki przewidywały 12 przeszkód około 1 mtr. 05 cm. wys. i 2 mtr. 50 cm. szerokości, handicap do 1 mtr. 15 cm. wys. i 3 mtr. szerokości.

Po dłuższej rozgrywce I miejsce zdobył p. podchor. Dobiniewicz (III r. artylerji), II — p. podchor. Rogatko (III r. kawalerji) (handicap); III — p. podchor. Bober (III r. kawalerji) (handicap); IV — p. podchor. Białoszewicz (III r. kawalerji) (handicap).

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody honorowe z rączek żony Dow. Szkoły Podchorążych p. pułkownikowej Polniaszkowej.

Jeżeli chodzi o ocenę konkursów, należy zaznaczyć, że mimo młodego i niezupełnie opanowanego materjału końskiego, rezultaty zawodów były nader pomyślne. Jeźdźcy wykazali w olbrzymiej większości ładny styl, wysoki poziom wyszkolenia i wyrobienie sportowe.

Organizacja konkursu, spoczywająca w rękach doświadczonego kawalerzysty p. rotm. Białobłockiego, pod każdym względem stała na wysokości zadania.

Podczas zawodów przygrywały dwie orkiestry wojskowe.

Nieudane święto PPS-u

Zapowiedziana manifestacja socjalistów na Placu Piastowskim wypadła zupełnie blado. Czerwoni towarzysze zebrali się w bardzo małej liczbie a do gorących przemówień nie dopuściła policja i deszcz, który zmusił demonstrantów do rozejścia się. Urządzono dwa pochody przez miasto, jeden socjalistyczny, drugi komunistyczny. Obydwa pochody przedstawiały się nadzwyczaj skromnie. W mieście nigdzie spokoju nie zakłócono.

Wieczory teatralne

„Piękna Helena"

opera buffo w 3 aktach J. Offenbacha

Przed dwoma miesiącami miałem sposobność z okazji wystawienia „Opowieści Hoffmana" skreślić na łamach „Dnia Bydgoskiego" kilku rzutami sylwetkę duchową i twórczą Jakóba Offenbacha, jednego z najznakomitszych a zarazem najsubtelniejszych prekursorów modernizmu w muzyce. By nie nużyć Czytelników powtarzaniem się, ograniczę się jedynie do krótkiego essayu o „Pięknej Helenie", która — jak żadne inne z dzieł genjalnego twórcy „Orfeusza w piekle" — odzwierciedla skomplikowaną i na pozór pełną sprzeczności psychę tego romantyka i realisty, marzyciela i sarkasty, idealisty i kpiarza, melancholika i wesołka, wrażliwego estety i rubasznego dowcipnisia, lekkomyślnie hojnego szafarza i groszoroba.

By zrozumieć i odczuć pełnowartościowe finezje „Pięknej Heleny", zaznaczając nawiasem na onegdajszej premjerze dały się wyraźnie zauważyć silne nieporozumienie i zupełny brak kontaktu widowni z utworem — należy sobie uprzytomnić warunki, w jakich powstała, motywy, jakie ją zrodziły. „Piękna Helena" ujrzała światło kinkietów w r. 1864, a więc za czasów drugiego cesarstwa, kiedy to Paryż — owa ściągająca etrangerów zepsuciem i dekadentyzmem metropolja sytej i porastającej w pierze Francji, pozbywszy się wszelkich hamulców i nakazów etycznych, konwencjonalizmów społecznych i towarzyskich brykał, szalał, bawił się, dokazywał, ile tylko wlazło. Rozluźnienie obyczajów a la Rzym przed upadkiem. Działy się nad Sekwaną herezje, które wprawdzie dziś nikogo nie przerażają, a nawet trącą parafjańszczyzną, wzbudzając pobłażliwy i tkliwy uśmiech, jak — na ten przykład — samowary Stephensona — naonczas jednak były czemś horendalnem, kazały włosom stawać dęba na głowach ludzi statecznych, poważniej o przyszłości myślących. Nie zważano na przestrogi „ględziarzy" i puszczano się na całego. Raz po raz pękały bomby o skandalikach małżeńskich u eminentów salonów dyplomacji i t. d. Mówiono głośno o pieprznych kawałach buduarowych w porównaniu z któremi nieprzyzwoite perypetje dam Brantome'a kurczyły się do ram niewinnych igraszek. A że Francuz wszystko robi, nawet grzeszy kulturalnie, przeto nie dziw, iż popyt na dowcipy, pocieszne kalambury i aktualne „szmoncesy" w cesarskim Paryżu był niezwykle duży. Chciano się śmiać i ubawiać za wszelką cenę, a przedewszystkiem kosztem swych bliźnich. Przemyślny Offenbach nie szedł przeciw prądowi, przeciwnie dał mu się zawadjacko unieść, upatrując w tem w pierwszym rzędzie business. Rachuba nie zawiodła go. Już pierwsze jego wodewile lekkie, wesołe, szampańskie przypadły wielce do gustu rozbawionej society paryskiej, przysparzając autorowi sławy, acz lokalnej i mamony. Szczęśliwą konjunkturę postanowił Offenbach wykorzystać na szerszą, amerykańską skalę. Zakłada własny teatr „Les Bouffes Parisiennes", w którym wystawiał li tylko własne dzieła sceniczne, opery djablo komiczne, „bouffes" — jak je nazywał. Poczynają się one sypać jak z czarnoksięskiego rogu obfitości, „Zaczarowane skrzypce", „Dziewczę z Elisondu", „Zaręczyny przy latarni", „Sinobrody" i dziesiątki innych zyskują mu rozgłos i powodzenie niebywałe. Lekkie, błyskotliwe, pieprzne, a przedewszystkiem aktualne, niejako sarkastyczne reportaże o najświeższych skandalach wywoływały ogólny zachwyt, cieszyły się niezwykłem wzięciem.

Do rzędu tych oper buffo należy i „Piękna Helena". Libreciści Meilhac i Halevy bajkowo sprytnie i filuternie „splagiatowali" Iliadę, parodjując mitologję grecką ad usum evenements paryskich. Do libretta tego napstrzonego aluzjami do stosunków i eksponowanych figurantów ówczesnego Paryża i Francji skomponował Offenbach prześliczną arcysubtelną muzykę. Genjalny ten „wynalazca" komponujący z zadziwiającą łatwością skomplikował w „Pięknej Helenie" smak, dowcip, humor, ironję i frywolność z niewysłowionym wdziękiem melodyki z subtelnym czarem nastroju, ciepła i uczucia. Premjera „Pięknej Heleny" przeszła oczekiwania wszystkich. Bawiono się na niej, zaśmiewano do rozpuku, bo wiem dopatrywano się w Menelausie, Kalchasie a nawet Helenie dobrze sobie znanych luminarzy. W tryumfalnym pochodzie w ciągu kilku zaledwie lat zdobywa wszystkie sceny europejskie. Nota bene czas stępił ostrze sarkastycznych aluzyj i smagającej ironji. Libretto ulegając stopniowym przeobrażeniom, przefasonowaniom i dopasowywaniom jest dziś li tylko cieniem, kośćcem oryginału. Pozostała jednak muzyka Offenbacha przecudnej roboty o zadziwiającej inwencji, wspaniałym kolorycie, przedziwnej subtelnej instrumentacji i przetrwa wieki.

Teatr Miejski wyczynił „Piękną Helenę" stylowo i to słusznie, bowiem zbytnia groteska, której hołdują ostatnio sceniczni realizatorzy tej opery jest mało usprawiedliwiona, a przytem wypacza niepotrzebnie fakturę muzyczną. Oprawa sceniczna i kostjumy imponujące bogactwem. praca solidna i żmudna. Dyr. Stoma nie żartuje płaci gotówką i wymaga. Dzięki temu dyrektorskiemu „nawykowi" scenę bydgoską zaliczyć można do rzędu przodujących w Polsce. Rzecz przysposobił reżysersko p. Dowmunt znakomicie z dużem znawstwem przedmiotu. P. Janina Okońska w roli tytułowej okazała artyzm 18-karatowy. Wyglądała ślicznie, śpiewała jeszcze ślicznie, ujarzmiała słodyczą głosu, kulturą śpiewaczą, wrodzonym wdziękiem, dystynkcją i tajnością. P. Okońska uprawdopodobniała zupełnie swą osobowością miłość ku niej Parysa, w którego przedzierżgnął się nad podziw dodatnio p. Tadeusz Laskowski. Śpiewał bardzo dobrze, ciepło, polotnie, nad wyraz muzykalnie, grał pysznie, prezentował się świetnie. Na niekłamany pean zasłużył p. Dowmunt jako Menelaus za grę par excellence klasyczną. Jako Kalchas Stefcio Laskowski zlekka się zagubił, nie trafiając w stylowość. Groteska w jaką przyoblekł postać, acz sama przez się nader ciekawa, nie dostrajała się do całości. Znakomitymi hellenami byli pp. Żuczkowski i Cyryn, chłopy na schwał, junaki byczo w śpiewie i grze. Kapitalną parę komiczną stanowili dwaj Ajaksowie — Cybulski i Andrzejowski. W doskonałym tym komplecie znalazła się jeszcze p. Kampówna, śpiewając perliście, świeżo, uroczo. Kapelmistrz p. Leon Turkiewicz okazał dużo smaku i kultury muzycznej wydobywając z orkiestry maksimum wysiłków i nie wykradając w niczem delikatnej, powiewnej przędzy muzyki offenbachowskiej. (gr.)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnie 5 maja o godz. 11 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dajacemu: maszynę do pisania „Adler", 3 biurka, 2 bufety, maszynę do pisania „Remington", maszynę do pisania „Orzeł", stolik do maszyny, szafę za szkłem z wodami kolońskiemi, kanapę, 6 krzeseł, kredens, leżankę, umywalnię, 2 nocne stoliki, firany, rower rozebrany, gramofon z płytami, stojak koszykowy, stojak do aktów, płaszcz letni, ubranie smokingowe i wiele innych rzeczy. (8215
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 maja o godz. 10,30 licytować będę w Grębocinie u p. Wolskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 400 mtr. toru, 6800 sztuk dren, 10 lorek, 200 mtr. szyn do kolejki; o godz. 14 w Młyńcu u p. Olszewskiego: kanapę pluszową, 2 fotele, lustro, szafonierkę, dywan, stół, obraz, 4 krzesła, umywalnię, konia, wóz mały i powózkę; o godz. 15 u p. Markota: cielaka; o godz. 16 w Lubiczu w f-mie Cegielnia Parowa: wiertarkę, lampę „Aida": 416.000 sztuk dren, urządzenie kuźni, 8 wózków platformowych, 8 wózków kolebkowych, 8 wózków piętrowych i wiele innych rzeczy; o godz. 17 w Malgorzatowie u p. Karczewskiego: 2 cielaki, żniwiarkę. (8214
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 maja o godz. 9 licytować będę w Smolniku u p. Zembrzuskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 3 warchlaki, wieprza, 2 krowy, parę szorów wyjazdowych. sanki, 2. łóżka żelazne, rogi jelenia, 3 ławki ogrodowe, maszynę do prania, 13 ram do firan, stół orzechowy, parawan, leżak, kłowrotek, 3 fotele pluszowe. obraz, 12 serwetek różnych, maszynkę do mięsa, 25 talerzy, lustro, biurko, stolik, 2 walizy, 2 kapy na łóżko, 2 kapy kolorowe, 2 poduszki, maszynę do masła, lampę wiszącą i wiele innych rzeczy. (8213
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 maja 1931 godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: biurko, kanapę, stół, fotele, krzesła, szafy, dywan, obrazy, zegar, 2 nocne stoliki, maszynę szewską kamasznicza wielką ilość bucików dziecięcych. 8212
(—) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja 1931 o godzinie 9,30 sprzedawać będę przy ul. Szosa Chełmińska 22 najwięcej dającemu za gotówkę: tokarnię; o godzinie 10 przy Szosie Chełmińskiej 84: 2 koguty, 20 kur; o godzinie 12 u spedytora Sadeckiego: maszynę do pisania, 20 puszek oliwy, ubranie męskie, garnitur białych mebli, większą ilość obrazów, leżankę, dywany, 2 pary firan, biurko, 2 fotele, 8 krzeseł, stół samochód, krzesło. 8171
(—) Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 maja o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: 100 but. win, biurka, kanapy, urządzenie sypialni, kredens, 150 stew pozłac., szafę do książek, większą ilość naczyń, talerzy filiżanek, obrazy, firany i różne inne przedmioty; o godz. 13 przy Grudziądzkiej 37 różne deski i bale: o godz. 13.30 przy Grudziądzkiej 69, maszyny do pisania, urządzenie biurowe, szafę żel. do pieniędzy; o godz. 15 pod Dębową Górą 33, urządzenie biurowe, różne maszyny do wyrobu plomb i inne przedmioty. 8209
(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

W Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego Nr. 9 ogłoszony został przetarg na wykonanie instalacji ogrzewania centralnego i przewietrzania w 3 pawilonach Obozu Emigracyjnego w Gdyni o łącznej kubaturze objektów 65.000 m³. Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 maja 1931 r. w Referacie Budowlanym Starostwa Grodzkiego w Gdyni.

za STAROSTĘ: 8168
(—) inż. Piaskiewicz.

PRZETARG.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 29 maja 1931 r. o godz. 11 na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim" z dn. 1. 5. br. N. 100 i w „Gazecie Polskiej" z dn. 30. 4. br. N. 117.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 6 maja o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w M. Tarpnie przy ul. Grudziądzkiej 44: radjo, powózkę, konia, maszynę do szycia i lustro; o godz. 11 przy ul. Ogrodowej 23: maszynę do pisania, szafę ogniotrwałą, 200 ctr. węgla górnośląskiego: o godz. 13 przy ul. Kalinkowej 7: bibljotekę, biurko lustro z konsolą, 2 kanapy, powózkę, samochód, osobowy, 10 rol papy i 10 beczek smoły.
Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG
przymusowy.

Dnia 5 maja 1931 o godz. 16,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy Gdańskiej 131: maszynę do pisania i wóz. 8190
(—) Stężycki, komornik sądowy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

Dnia 7 maja 1931 r. o godz. 18-tej sprzedawać się będzie przy ul. Malborskiej 12, za natychmiastową zapłatą: 225 m kw drzewa tartego surowego, 6 sypialek kompletnych, 1 maszyna trak. do rznięcia drzewa, 2 kompletne sypialki dębowe, 1 maszyna do pisania „Urania", 2 konie z zaprzęgiem, 1 platforma i 1 biedka, 1 maszyna do szlifowania drzewa, piła z motorem i pasem, heblarka motorowa z pasem i heblarka motorowa „A. Prychta" z pasem. 8189

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz - miasto.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

Dnia 8 maja 1931 r. o godz. 11-tej sprzedawać się będzie przy ul. Jana Kazimierza 1, za natychmiastową zapłatą: 200 p. spodni męskich, 35 swetrów damskich i pulowerów męskich wełnianych, 60 podstaniczków i trykotaży damskich, 100 mtr. wsypy pościelowej, 400 mtr. płótna na pościel, fartuchy i ręczniki, 1 biurko, stół i 4 regały. 8188

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz - miasto.

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń, ul. Mostowa 13 ogłasza publiczny przetarg na budowę drogi Wojewódzkiej Sumin — Wardęgowo o długości 5.100 km.

Projekt budowy można przejrzeć w Starostwie Krajowem Wydział Budowlany (pokój 14) gdzie również są do nabycia odnośne warunki techniczne i przetargowe oraz ślepy kosztorys za opłatą 10,— zł.

Oferty należy składać do dnia 16 maja br. godz. 12-tej w Wydziale I Starostwa Krajowego.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej Kasie Krajowej w Toruniu ul. Mostowa 13 wadjum w wysokości 5.000,— zł w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo oceny i dowolnego wyboru z złożonych ofert. 8170

Starosta Krajowy Pomorski:
(—) Łącki:

SPRZEDAMY

w drodze przetargu

mleczarnię parową

w Zielnowie powiatu grudziądzkiego, stacja kolejowa Dębiniec.

Bliższe informacje w biurze Spółdzielni, względnie na miejscu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, prosimy nadsyłać pod adresem Spółdzielni, względnie składać w biurze w godzinach urzędowych od godz. 11 do 13 i od 17—18 codziennie z wyjątkiem niedziel.

Do ofert należy dołączyć kwit Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja 1931 r. o godz. 17 w lokalu Spółdzielni.

Likwidatorzy zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferty, względnie nieprzyjęcia żadnej. (8160

POMORSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
Sp. z ogr. odp. w likwidacji
w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 23, I p.

Założony 1901 r. Gegrundet 1901.

Bilans pro 31 grudnia 1930
Bilanz pro 31 Dezember 1930

AKTIVA PASSIVA

Guld.	Pf.		Guld.	Pf.
		Fundusz rezerwowy — Reservefonds	6.290	41
		Reserwa specjalna — Spezialreserve . . .	10.000	—
		Udziały — Geschäftsanteile	21.661	30
		Fundusz emerytalny — Emeritenfonds	2.450	—
		Depozyta — Depositen .	853.688	—
125.958	35	Banki — Banken . . .		
13.260	—	Papiery wartościowe — Aktien & Effekten . .		
3.766	88	Koszta procesowe — Proz. Kosten		
697.805	15	Weksle i hipoteki — Wechsel & Hypotheken		
1.115	—	Utensylja — Utensilien .		
26.246	30	Rachunki bieżące — Laufende Rechnungen .		
27.859	03	Gotówka — Kassenbestand		
		Do dyspozycji Walnego Zebrania — Zur Disp. der Gen. Versammlung	1.921	—
896.010	71		896.010	71

Liczba członków — Mitgliederzahl

Z roku 1929 przeszło na rok 1930
Vom Jahre 1929 auf das Jahr 1930 übergegangen 431

W roku 1930 przybyło
Im Jahre 1930 eingetreten 13
444

W roku 1930 wystąpiło
Im Jahre 1930 ausgeschieden 9

Przechodzi na rok 1931
Auf das Jahr 1931 gehen über 435

Gdańsk — Danzig, dnia / den 28 kwietnia / April 1931.

Bank Ludowy
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
Der Vorstand — Zarząd:
(—) Fr. Błeński (—) T. Klawikowski

Przetarg przymusowy.

Dnia 5 maja br. o godz. 10.30 sprzedam na składnicy firmy Hartwi, Dworcowa 72, za natychmiastową zapłatą: 2 tokarki do obróbki drzewa i 1 tokarkę.

Łuczka 8174
kom. sąd. z pol.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polskę ożywia duch odrodzenia, jedności i poczucia patrjotycznego

Entuzjastyczny artykuł Włocha o uroczystościach śląskich

Rzym 5. 5. (PAT). Na łamach medjolańskiego „Popolo d'Italia" Filippo Bojano zamieszcza entuzjastyczny artykuł o uroczystościach katowickich z okazji 10 lecia powstania śląskiego.

Polska — pisze autor — osiągnęła wielkość nie tylko dlatego, że posiada teren, zamieszkały przez 35 miljonową ludność oraz olbrzymią produkcję zboża lecz dlatego, iż ożywia ją duch odrodzenia, jedność i poczucie patrjotyzmu które Marszałek Piłsudski potrafił wzbudzić zarówno w sercach żołnierzy, jak i obecnej młodej generacji.

Ostoją państwa jest wojsko, gotowe służyć sprawie. Wszystko zatem widziane w Katowicach — pisze autor — jest dziełem Marszałka Piłsudskiego, apostoła nowej Polski, wielkiego Budowniczego który czuwając nad wszystkiemi sprawami na stanowisku ministra spraw wojsk. specjalną pieczą otacza siły zbrojne, — imponujące postawą, dyscypliną i oddaniem dla sprawy. Mimo nieobecności Marszałka Piłsudskiego w Katowicach odczuwało się na każdem miejscu Jego kierowniczą rękę, a imię Jego było na ustach tysięcy obywateli, manifestujących prawa narodu polskiego do Ziemi Górnośląskiej. Naród, ożywiony takiemi mistycznemi prawami patrjotycznemi — kończy autor artykułu — upaść nie może

16 tysięcy powodzian i 7 miljonów strat

Smutny bilans powodzi na Wileńszczyźnie

(o) Warszawa, 5. 5. (T. wł.) Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, szkody, jakie wyrządziła katastrofalna powódź w województwach wileńskiem i nowogrodzkiem sięgają 7 miljonów zł., z czego 3.500.000 zł przypada na własność prywatną, a reszta na majątek rządowy i samorządowy.

Ogółem zarejestrowano dotychczas 16 tysięcy powodzian. Na całym terenie powodzi 2738 budynków znajduje się pod wodą. M. in woda zerwała 8 młynów. Największe straty poniósł pewien kupiec drzewny, któremu woda uniosła drzewa za 40 tysięcy dolarów.

Tryumfatorowie lotu nad czarnym lądem

wyladowali w Poznaniu

Poznań 5. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem przylecieli do Poznania i wylądowali na lotnisku w Ławicy piloci polscy kpt. Skarzyński i por. inż. Markiewicz, kończąc ostatni etap swego wielkiego lotu ponad Arfyką.

Lotnicy polscy wystartowali wczoraj o godz. 11 rano z Le Bourget wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych przez Berlin, gdzie pogoda już była dobra i gdzie zatrzymali się celem załatwienia formalności urzędowych.

W Poznaniu oczekiwali lotników oprócz dowódcy 3 pułku lotniczego pułk. Kalkusa inż. Dąbrowski - konstruktor Państw. Zakładów Lotn. i konstruktor samolotu na którym odbyli lot kpt. Skarżyński i por. Markiewicz oraz kpt. Orliński. Noc spędzą lotnicy w Poznaniu do Warszawy odlecą dziś o godz. 10 tej przed południem w towarzystwie inż. Dąbrowskiego i kpt. Orlińskiego.

Salwa strzałów i grad kamieni

Łódź, 5. 5. (PAT.). Onegdaj w nocy na autobus pasażerski, przejeżdżający przez Pabjanice nieznani sprawcy zorganizowali napad.

Napastnicy obrzucili autobus kamieniami a następnie dali szereg strzałów. Pasażerowie autobusu odpowiedzieli strzałami. Widząc bezskuteczność napadu, napastnicy, korzystając z ciemności zbiegli.

Pięciu pasażerów odniosło ciężkie i lżejsze rany. Autobus częściowo został uszkodzony.

Rada tow. akc. kolei Gdynia—Śląsk już pracuje

Paryż, 5. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady zarządzającej francusko-polskiego towarzystwa linji kolejowej Gdynia — Śląsk.

Rada stwierdziwszy, że wszystkie formalności, dotyczące otrzymania koncesji na linji kolejowej Śląsk — Bałtyk zostały wykonane, postanowiła przystąpić do emisji pierwszej transzy obligacji na sumę 400 miljn. franków.

Obligacje przynosić będą 6½% i będą emitowane po kursie 94 za 100.

Dyrektorem zarządu został obrany Peychez.

Prócz tego Rada zarządzająca mianowała komitet dyrekcyjny, złożony z 8 członków (4 Polaków i 4 Francuzów) oraz określiła ich pełnomocnictwa.

Siedziba spółki mieścić się będzie w Paryżu przy ul. Avenue de l'Opera 28 i w Warszawie ul. Foksal 11. Na posiedzenie Rady zarządzającej przybyli z Warszawy p. wicemin. Czapski i dyr. Gałecki.

Powstanie na Maderze zlikwidowane

Lizbona, 5. 5. (PAT.). Jak donoszą z Madery, dwa portugalskie okręty wojenne wysadziły na ląd oddziały wojskowe wraz ze sztabem ekspedycji. Aresztowany w swoim czasie przez powstańców, a obecnie uwolniony gubernator cywilny wyspy objął z powrotem swe funkcje, przyczem ogłosił stan oblężenia na wyspie i wezwał całą ludność miejscową do powrotu do normalnych zajęć. Aresztowano szereg powstańców, a m. in. ich głównego przywódcę.

Niezwykła karjera wielkiego hochsztaplera

Za oszustwo na sumę 66.000 zł — 5 lat ciężkiego więzienia

Onegdaj odbyła się rozprawa przed Izbą Karną S. O. w Grudziądzu, przeciwko znanemu z bruku tego miasta hochsztaplerowi i oszustowi Mieczysławowi Rodowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Sobieskiego 16. Życie Rodowicza, to jakby jakiś sensacyjny film kryminalny, a sceny w tym filmie, zda się nieprawdopodobne. Rodowicz syn biednego chałupnika i akuszerki, w małej wiosce pod Poznaniem, po różnych kolejach życia, wypłynął mając lat 30 w Chojnicach, gdzie rozpoczął swą kryminalną karjerę. Następstwem poczynań na terenie Chojnic było skazanie go przez Sąd Okręgowy w Chojnicach na dwa lata więzienia za podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych dwuzłotówek, oraz jeden rok ciężkiego więzienia za granie roli fałszywego lekarza i wykonywanie praktyk lekarskich. Kary te odsiedział Rodowicz w domu karnym w Grudziądzu i po wyjściu z więzienia pozostał w Grudziądzu, gdzie rozpoczął w dalszym ciągu swą kryminalną działalność. Znudziło się widocznie Rodowiczowi podrabianie pieniędzy i leczenie chorych, postanowił więc w sposób inny dojść do majątku. Rodowicz dowiedział się pewnego dnia, iż znanemu kupcowi i właścicielowi winiarni przy ul. Pańskiej p. Ertlowi, kończy się termin koncesji na wyszynk napoi alkoholowych, zwrócił się pewnego dnia do Ertla i podając się za wysokiego urzędnika skarbowego, mającego rzekomo kolosalne wpływy w Warszawie, a nawet — jak mówił — w samym Belwederze, obiecywał, że wystara się o przedłużenie koncesji. W celu wyjazdu do Warszawy w sprawie koncesji, zażądał on 500 zł na podróż. W jakiś czas później wybrał się do Warszawy już w towarzystwie p. Ertla, którego zaprowadził rzekomo do Belwederu i każąc mu czekać w jakiejś poczekalni, w sprawie jego koncesji. Przy tej sposobności pobrał od niego 3.000 zł, a następnie 2.500 zł rzekomo na przekupienie urzędnika, który sprawę koncesji załatwia.

Oczywiście, Rodowicz, nieznającego zupełnie Warszawy p. Ertla zaprowadził do jakiegoś gmachu, wmawiając mu, że jest to gmach Belwederu. Od tej chwili rozpoczął Rodowicz teroryzować formalnie p. Ertla i grożąc mu oskarżeniem przed sądem o przekupstwo urzędników, wyciągał od niego pod różnemi pretekstami znaczne sumy pieniężne. W tym celu wymyślał on niezwykłe historje, aby móc w ten sposób wymuszać od p. Ertla gotówkę.

Pewnego dnia oznajmił on p. Ertlowi, iż władze centr. wykryły, iż urzędnik pobrał od p. Ertla 2.500 zł i urzędnik ten w obawie przed aresztowaniem uciekł zagranicę, pozostawiwszy żonę z dzieckiem i że żonę tę trzeba wysłać zagranicę. Na koszta wysyłki tej żony pobrał od p. Ertla 9.000 z.

Że drugi urzędnik wmieszany w tę samą sprawę i któremu groziło aresztowanie popełnił samobójstwo i znowu pociągnęło to za sobą wydatek 5.000 zł, które p. Ertel wypłacił. Innym razem znów w drodze do Warszawy zepsuł się Rodowiczowi samochód, za reperację którego zapłacić musiał p. Ertel około 2.000 zł. To znowu, rzekomo na przekupienie jednego z sekretarzy w Belwederze pobrał 4.000 zł i w ten sposób grożąc stale p. Ertlowi oddaniem sprawy do sądu, wyłudzał od niego pieniądze, których ostateczna cyfra wyniosła 66.000 zł.

Za pieniądze te Rodowicz urządził sobie 5-pokojowe luksusowe umeblowane mieszkanie, kupił sobie samochód i utrzymywał stale szofera, a przytem żył na wielką skalę. Wśród najbliższego otoczenia podawał się on za hrabiego i na drzwiach jego mieszkania umieszczona była większych rozmiarów tabliczka z herbem oraz napisem „Hrabia Stanisław Rodowicz".

Życie ponad stan, jakie prowadził Rodowicz zwróciło na siebie uwagę policji śledczej i doprowadziło w końcu do aresztowania go i osadzenia go w więzieniu śledczem. Jeszcze w więzieniu śledczem Rodowicz żyje sobie wytwornie, jada obiady z restauracji, ma nawet wybranego z pośród innych więźniów specjalnego ordynansa który czyści mu buty. Ordynansem tym jest jeden z wyższych urzędników z akademickiem wykształceniem.

Żona Rodowicza, która miała być głównym świadkiem w procesie, popełniła przed kilkunastu dniami samobójstwo, ponieważ nie chciała świadczyć przeciwko mężowi.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego p. Kornicki, oskarżał prokur. Kamiński, bronił mec. Siatecki, powództwo cywilne zastępował mec. Roszak.

Rozprawa trwała od godz. 10 rano do godz. 7,30 wiecz. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący Rodowicza na 5 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat. pięć.

Złodzieje-akrobaci

okradali pociągi goniąc je autem

W tych dniach została zlikwidowana szajka złodziei kolejowych, która napadała na pociągi tranzytowe.

Likwidację przeprowadził urząd śledczy w Poznaniu po dłuższej obserwacji i żmudnych wywiadach i poszukiwaniach.

Przeprowadzono równocześnie zarówno w Poznaniu, jak i na terenie całego województwa szereg rewizyj, wynik których był sensacyjny. Wykryto i skonfiskowano poważną ilość rozmaitych towarów pochodzenia niemieckiego, jak również ubrań, ponieważ krawcy zdołali ze zrabowanego towaru przerobić z niego ubrania. Szajka posługiwała się szybkiem autem półciężarowem, które prowadzone przez wytrawnego szofera Hejchela, podjeżdżało pod pociąg i w tym momencie złodzieje akrobaci Grek i Jankiewicz wskakiwali na pociąg, odsuwali drzwi i zrzucali towar wprawną ręką do auta.

Od dłuższego czasu byli oni nieuchwytni, ponieważ mając do dyspozycji samochód, bez trudu przerzucali się z miejsca na miejsce, napadając pociągi to tu, to tam. Przy sobie mieli krótką broń palną najlepszego gatunku.

Zdemaskowali się z powodu nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się jednemu ze złodziei-akrobatów. Szaji Pomerancbaumowi z Warszawy, który wskoczywszy na pociąg wraz z Grekiem stracił równowagę, runął pod pociąg i był wleczony przez lokomotywę na przestrzeni dwóch kilometrów.

Co do samego wypadku Pomerancbauma zachodzą bardzo poważne wątpliwości, pozwalające przypuszczać, że został on umyślnie zepchnięty przez Greka, ponieważ członkowie szajki od dłuższego czasu kłócili się przy podziale łupu.

Kradzieże te przyniosły bardzo poważne straty skarbowi kolejowemu za towary, które transportowane były przez terytorjum polskie.

7 maja posiedzenie sejmu śląskiego

Katowice 5. 5. (PAT). Posiedzenie Sejmu śląskiego wyznaczono na dzień 7 maja br.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł